THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Reklama Jest Dźwignią Handlu!

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 110. CZWARTEK, DNIA 11-GO MAJA (THURSDAY, MAY 11), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

PODATEK OD SPRZEDAŻY UBITY

JANUSZ JĘDRZEJEWICZ PREMJEREM POLSKI.

Program Rządu Pozostanie Niezmieniony.

Warszawa, 11. maja. (Prasa Stow.) — Janusz Jędrzejewicz, minister oświecenia publicznego, powołany został przez prez. Mościckiego do zorganizowania nowego gabinetu po ustąpieniu rządu premjera Aleksandra Prystora, który podał się w ub. wtorek do dymisji.

Program polityczny nowego rządu pozostanie niezmieniony, gdyż prawie wszyscy dotychczasowi ministrowie z małymi tylko zmianami, pozostaną w rządzie premjera Jędrzejewicza.

Gabinet premjera Aleksandra Prystora nie ustąpił z powodu nieporozumień politycznych, lecz zgodnie z tradycją, że gdy nowy Prezydent Rzeczypospolitej obejmuje rządy, premjer wraz ze swym gabinetem podaje się do dymisji, pozostawiając wolną rękę Prezydentowi w wyborze nowego premjera.

Prezydent Ignacy Mościcki nie jest wprawdzie nowym prezydentem, lecz skończył w ub. poniedziałek pierwszy termin swego urzędowania i rozpoczął drugi. Prezydent Polski wybierany jest na 7 lat.

Pomimo ponownego wyboru prezydenta i zmiany gabinetu, program rządu polskiego nie będzie zmieniony.

Armje Japonji Zbliżają Się Do Peipingu i Tientsinu.

2,500 Amerykanów Oczekuje Spokojnie Na Przybycie Japończyków.

Peiping, Chiny, 11. maja. — Wojska japońskie przekroczyły wczoraj rzekę Luan w północnych Chinach. Wiadomość ta, podana ze źródeł wiarogodnych stwierdza, że armje japońskie posunęły się znacznie dalej, aniżeli plany ostatnio ogłoszone przez dowództwo armji japońskiej wskazywały.

W rejonie Peiping - Tientsin mieszka około 2,500 Amerykanów. Amerykanie są prawie pewni, że wojska japońskie za dni kilka zajmą Peiping. Wśród merykanów panuje spokój.

Szanghaj, Chiny, 11. maja.— Japończycy mobilizują większe siły w okolicy Dolon-nor, o 150 mil na północny wschód od Kalgan, w zamiarze posunięcia linji frontu do Kalganu i następnie zaatakowania Peipingu od strony północno - zachodniej, jak również od północnego wschodu.

Zbliżanie się wojsk japońskich do Kalganu umożliwia Japończykom zaatakowanie prowincyj Suiyan i Szansi na zachód od Peipingu. Najbardziej wysunięta granica w tym rejonie Mongolji, będącej pod wpływami Rosji sowieckiej, jest również zagrożona.

Armja chińska, która stawiła bohaterski opór Japończykom w walce pod Wusung, w roku ub., została zniesiona zupełnie przez Japończyków przy zajmowaniu miasta Tsieman, położonego nad rzeką Luan.

Depesze doniosły, że wojska chińskie pozostały się w mieście i walczyły z Japończykami na białą broń. Po walce, która skończyła się klęską dla Chińczyków, jak zwykle, z miasta wydostały się tylko resztki bohaterskich oddziałów chińskich; wszyscy inni zginęli.

NIEMCY ODRZUCAJĄ WARUNKI PODYKTOWANE PRZEZ ALJANTÓW.

Mocarstwa Zamierzają Zgodzić Się Na Dalsze Ustępstwa.

Berlin, 11. maja. — Gen. Werner von Blomberg, minister obrony w gabinecie Hitlera, oświadczył dziś, że czasy, w których dyktowano Niemcom co mają robić, już minęły. „Wypadki ostatniego tygodnia w Genewie zostały mylnie zrozumiane w kraju i zagranicą", oświadczył generał, wyjaśniając stanowisko przedstawiciela Niemiec na konferencpi rozbrojeniowej w Genewie. „Wielu sądzi, że Niemcy stawiają nadzwyczajne a niepotrzebne przeszkody. Po upadku w r. 1918, dzięki traktatowi wersalskiemu, zabroniono nam przymusawego poboru do wojska i narzucono nam całkowicie obcy system. Sądzono wtedy, że najlepszą dla nas będzie forma angielska, długoterminowej rekrutacji. Teraz znów konferencja rozbrojeniowa zamierza nam dyktować i narzucić inny, całkiem obcy system, krótkoterminowej armji, na wzór francuskiej. A gdzież są nasze własne potrzeby? Takie całkowite pomijanie interesów Niemiec nie może być przyjęte z naszej strony bez sprzeciwu. Okres dyktowania nam warunków minął. Jesteśmy gotowi pertraktować. Nie przyjmiemy żadnego ultimatum ani dyktanda."

Genewa, 11. maja. — Spodziewaną jest próba wysunięcia na konferencji rozbrojeniowej sprawy redukcji materjałów wojennych w nadziei, że mocarstwa zgodzą się na tak znaczne ustępstwa, iż z drugiej strony Niemcy cofną swe żądania, zniosą Reichswehrę i przyjmą zasadę wojska z poboru przymusowego.

GEN. VON SEECKT POJECHAŁ DO CHIN.

Berlin, 11. maja.—Generał Hans von Seeckt, były szef niemieckiego sztabu generalnego, wyjechał onegdaj do Chin, na zaproszenie rządu chińskiego, który ofiarował mu stanowisko doradcy chińskiego sztabu jeneralnego.

Generał von Seeckt piastował stanowisko dowódcy Reichswehry i przez kilka lat był faktycznym dyktatorem Niemiec, a za rządów prezydenta Eberta stłumił rewolucję Kappa w roku 1920.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Pawilon Korporacji Polskiej na Wystawie Światowej, posiada bezsprzecznie jedno z najlepszych miejsc. Gmach mieści się między Planetarjum i wspaniałym pawilonem rządu federalnego. Z górnych pięter „Pawilonu Polskiego" można widzieć cały teren wystawy i upajać się wspaniałym widokiem na jezioro. Dojazd do pawilonu jest łatwy.

* * *

Na terenie wystawy w niespełna trzy tygodnie przed otwarciem, panuje wielki ruch. Tysiące ludzi pracują przy budowie, tysiące ludzi odwiedza rosnące jak grzyby po deszczu wspaniałe gmachy, setki samochodów zapełnia wolne miejsca wokoło terenu wystawowego. Niektóre restauracje na terenie wystawy już są otwarte i cieszą się powodzeniem.

* * *

W Stadjonie Żołnierza zauważyliśmy również robotników przy pracy. Zajęci są budowaniem olbrzymich platform, na których odbywać się będą w czasie wystawy wspaniałe widowiska. Słowem teren wystawowy zaczyna się już zamieniać na malownicze miasto nowoczesne, z którego przez 6 miesięcy trwania wystawy rozchodzić się będą fale nowego życia, pewności w przyszłość i radości. Oczy całego świata przez 6 miesięcy będą zwrócone na Chicago.

* * *

Kongr. James M. Beck z Pennsylwanji proponuje przekreślenie obecnej konstytucji federalnej i spisanie nowej, któraby „wzięła w rachubę rozmaity charakter ludności i obecny konflikt interesów ekonomicznych". Podaje on sugestję zastąpienia obecnego „sztucznego" podziału kraju na 48 stanów trzema lub czterema grupami samorządzących się stanów, których interesy ekonomiczne byłyby te same.

*

Według najnowszych obliczeń, „Wuj Sam" będzie miał z podatku piwnego pomiędzy 250 a 300 miljonów rocznie. Pokazuje się, że eksperci skarbowi w Washingtonie, którzy obliczali roczny dochód z tego źródła na $125,000,000, nie mają pojęcia o wielkiem „pragnieniu" Amerykanów.

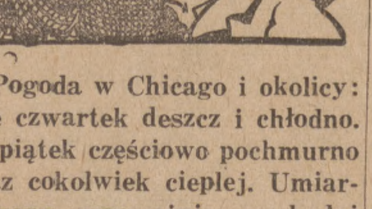
KALENDARZYK

Dziś, czwartek, 11-go maja: — Św. Mamerta, Bisk.

Jutro, piątek, 12-go maja: — Św. Pankracego.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:33.
Zachód słońca o godz. 7:59.



Pogoda w Chicago i okolicy: We czwartek deszcz i chłodno. W piątek częściowo pochmurno oraz cokolwiek cieplej. Umiarkowany, przeważnie wschodni wiatr we czwartek.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 2:15 po południu 50 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 5:45 rano 42 stopnie.

BURZENIE RUDER.



2,700 Woźniców Spółek Węglowych Wraca Do Pracy; Strajk Zakończony.

Ktoś Strzelił Do Szefa Handlarzy McCoy'a.

Chicagoska Unja woźniców zatrudnionych przez tutejszych handlarzy węgla ogłosiła wczoraj wieczorem, że strajk został zakończony i że rakieciarska unja „Trucking and Transport Exchange" została rozbita, gdy przedstawiciele 2,700 strajkujących woźniców przyszło do zgody ze stowarzyszeniem „Coal Merchants' Assn."

Do zgody tej doszło krótko potem gdy teroryści usiłowali zamordować Charles W. McCoy, prezesa stowarzyszenia United Coal Dealers' Assn., organizacji do której należy 400 handlarzy węgla.

Hurtowni dostawcy, którzy należą do Coal Merchants' Association patrzą na nową ugodę jako kompletne zwycięstwo, gdyż poprzednio obiecali sobie nie podpisywać żadnej ugody, aż unja pozbędzie się raz na zawsze rakieciarskiej szajki znanej jako „T-N-T".

Podczas obrad unję reprezentowali szefowie fakcji Sheridan-Booth, która stale walczy z szajką George Roy Bakera o kontrolę nad organizacją. Normal R. Elmstrom, prezes stowarzyszenia handlowców wykazał, że dwie do tej pory wojnę z sobą prowadzące unje złączą się w jedną wielką unję.

Według planów przyjętych woźnice zgodzić się muszą na 50 centów zniżki w pensji. Pobierać będą po $7.50 dziennie. Żądanie handlarzy aby ci, którzy węgiel z wozu noszą do mieszkań zgodzili się na 5 centową zniżkę od tonny aż skala płacy dla nich zostanie unormowana, także weszło w życie.

Zwycięstwo wczoraj odniosło stowarzyszenie Merchants' Association, gdy unja prosiła o odbycie konferencji. Przedtem unja domagała się, aby handlarze węgla wszelką ugodę załatwili z „T-N-T".

Zebranie jakie trwało do późnej pory odbyło się w biurach Merchants' Assn. Milton Booth, Jr., sekretarz i kasjer, oraz Dawid Reese, agent byznesowy byli reprezentantami unistów. Edward R. Foley i M. E. Robinson z komitetu arbitracji i robotników byli przedstawicielami handlarzy z J. B. Flemingiem, ich adwokatem, na czele.

Gdy pytano czy prawdą jest, że unja jest pod zarządem takich jak Murray Humphreys, „Three-Fingered Jack" White i innych szefów Caponego, handlarze węgla odpowiedzieli wczoraj wieczorem, że to jest dla władz do zadecydowania.

McCoy jechał w automobilu, gdy przy narożniku 43ej ulicy i Western ave., jeden z szajki gangsterów strzelił do niego. Jedna kula trafiła w kapelusz, ale McCoy sam wyszedł z tego cało.

Jechał on do swego domu pnr. 5301 S. Honore ul. z posiedzenia, na którem dyrektorzy jego organizacji zadecydowali prosić sąd o protekcję przeciwko terorystom grasującym w mieście podczas strajku.

Komisja Ratunkowa Staje Wobec Nowego Kryzysu.

Ubicie Podatku Od Sprzedaży Zaostrza Sytuację.

Akcja najwyższego sądu w Illinois, który wczoraj orzekł, że stanowy podatek od sprzedaży jest niekonstytucyjny i nieważny, skierowała wczoraj wieczór uwagę na dwa problematy. Są nimi:

1. Trudne położenie Nadzwyczajnej Komisji Ratunkowej w Illinois, która się spodziewała z podatku od 40 do 60 miljonów dolarów rocznie.

2. Co zrobią kupcy z pieniędzmi ściągniętemi w formie podatku w ostatnich 40 dniach. Wobec decyzji sądu, pieniądze te należą do spożywców.

Fundusze komisji ratunkowej wystarczą do przyszłego wtorku. Potem, komisji zostanie tylko $800,000 na następny okres 15-dniowy.

W federalnej korporacji finansowej złożono już aplikację na pożyczkę $2,500,000. Uzyskanie tej sumy umożliwi komisji opiekować się 300,000 rodzin do 1. czerwca. Komisja wydaje dziennie około $200,000. Na liście ratunkowej znajduje się 185,000 rodzin w powiecie Cook i 115,000 rodzin na prowincji.

W. S. Reynolds, sekretarz komisji, powiedział wczoraj, że lokalne zasoby zostały prawie że wyczerpane. Przypuszcza się że po 1. czerwca organizacja będzie funkcjonowała z dnia na dzień pożyczając od korporacji finansowej na każdy 24-godzinny okres, dopóki federalny 500-miljonowy bil ratunkowy, odesłany do Prezydenta do podpisu, nie zacznie działać.

Co zrobić z pieniędzmi z podatku od sprzedaży, jest zagadką dla kupców, którzy je ściągali. Kupcy z ul. State, na zwołanem wczoraj zebraniu, postanowili natychmiast zaprzestać ściągania podatku, nie będą jednak robili żadnych zwrotów przed upływem czasu, w którym najw. sąd mógłby zarządzić ponowne przesłuchy — rzecz prawie że wykluczona.

Rada miejska przyjęła rezolucję naglącą legislaturę o przeprowadzenie nowego, konstytucyjnego prawa o podatku od sprzedaży, któreby uczyniło zadość wymaganiom najwyższego sądu.

Cena Mleka Będzie Podwyższona.

Mleko będzie o cent na kwarcie droższe skoro mleczarze i dystrybutorzy dojdą do porozumienia, co do wprowadzenia w życie prawa federalnego nie zezwalającego na zniżanie cen.

Przedstawiciele handlarzy mleka i farmerów należących do Pure Milk Assn. odbędą konferencję w Washingtonie i z sekretarzem rolnictwa, p. Wallace. Jeśli ceny hurtowne i detaliczne mogą być unormowane farmerzy otrzymają $1.75 na sto funtów na jaką się wczoraj zgodzono. Jeśli nie, to farmerzy i detaliczni handlarze mleka odbędą konferencję i sami na pewną cenę się zgodzą.

Szukają pomocy federalnej przez zastosowanie pewnych paragrafów nowego bilu farmerskiego jaki przeprowadził senat wczoraj, a który to bil czeka na podpis Prezdenta.

Jak będzie tak będzie gosposie nasze mogą już teraz spodziewać się podwyższenia ceny za mleko do 10 centów za kwartę.

AKT NIEKONSTYTUCYJNY —MÓWI NAJWYŻSZY SĄD.

Kupcy Będą Musieli Oddać Ściągnięte Podatki.

Springfield, Ill., 11. maja.— Najwyższy sąd stanowy unieważnił wczoraj 3-procentowy podatek od sprzedaży w Illinois. Orzeczenie sądu, uznające akt za niekonstytucyjny, było jednomyślne.

Prawo jest teraz martwą literą. Legislatura może próbować przeprowadzić ustawodawstwo ze zmianami poprawiającemi błędy wytknięte przez najwyższy sąd, jednak przynajmniej na teraz kupcy detaliczni muszą zaprzestać ściągania z konsumentów 3 procent podatku. W tutejszych dobrze poinformowanych sferach przeważa opinja, że usiłowania wskrzeszenia bilu podatkowego nie odniosą skutku.

Po uważnem przeczytaniu opinji sądu, prok. gen. Kerner wydał oświadczenie, w którem daje do zrozumienia, że wobec jednomyślnego orzeczenia, nie będzie prosił o ponowne przesłuchy.

Potwierdzając orzeczenie sądu powiatowego w Madison, który uznał akt za nielegalny 4. kwietnia, najwyższy trybunał orzekł, że prawo nie może być podtrzymane, ponieważ legislatura, wyłączając z pod opodatkowania produkty rolne sprzedawane wprost przez producenta oraz gazolinę, przeprowadziła ustawodawstwo klasowe. Sąd podtrzymał również zarzut, że prawo jest nielegalne, bowiem przeznaczało dochody z podatku od sprzedaży na dwa cele: akcję ratunkową wśród bezrobotnych i opuszczonych i na szkoły, względnie na redukcję innych podatków.

Nieprzychylna decyzja kładzie koniec nadziejom gub. H. Hornera, że stan uzyska z tego źródła pomiędzy 40 a 60 miljonów dolarów rocznie na pomoc bezrobotnym.

Kupcy detaliczni ściągali podatek od 1. kwietnia. Wobec faktu, że prawo zostało ubite, stan nie może mieć żadnych pretensyj do tych funduszów, obliczanych na około $5,000,000 i legislatura planuje natychmiastowe uchwalenie bilu nakazującego kupcom zwrócenie pieniędzy podatkowych klientom, którzy posiadają kwity lub jakieś inne dowody, że im liczono 3 procent podatku od zakupów.

Plan Inflacji Czeka Na Podpis Prezydenta.

Kongres Przeprowadził Ustawodawstwo Farmerskie.

Washington, 11. maja. — Kończąc wiele tygodni debaty, senat zatwierdził wczoraj relację konferencyjną z ratunkowego ustawodawstwa farmerskiego, które zawiera również rządowe plany kontrolowanej inflacji pieniądza.

Podpisany przez wice-prezydenta Garnera i marszałka Raineya, bil będzie dzisiaj wieczorem gotowy do podpisu Prezydenta.

Krótką lecz ożywioną debatę w senacie zakończyło zgodzenie się na poprzednią akcję Izby. Senat mianowicie zgodził się 48 głosami do 33 na usunięcie z bilu forsowanej przez blok agrarny poprawki proponującej wyższe ceny dla farmerów, oparte na koszcie produkcji plus pewien godziwy zysk. Poprawkę tę Izba odrzuciła 283 głosami do 109.

Senat ustąpił również Izbie zgadzając się na rozszerzenie władzy sekretarza rolnictwa do zapoczątkowania i aprobowania ugód w sprawie zbytu produktów farmerskich bez oglądania się na prawa przeciwtrustowe.

Inne części ustawodawstwa, między niemi program inflacji, zostały przez senat zatwierdzone 53 głosami do 28.

HURAGAN PORWAŁ 67 OFIAR W DWÓCH STANACH NA POŁUDNIU.

Kentucky i Tennessee Na Szlaku Trąby Powietrznej.

Nashville, Tenn., 11. maja. Conajmniej 67 osób straciło życie podczas huraganu, jaki szalał w dolinie Cumberland, wzdłuż linji granicznej stanów Kentucky i Tennessee. Liczba pokaleczonych niewiadoma.

Burza zebrała największe żniwo śmierci w Beaty Swamps Tenn., gdzie wczoraj po południu znaleziono ciała 32 zabitych. Pomiędzy ofiarami był Edwin Hull, podobno daleki krewny sekretarza stanu Cordella Hulla, który zginął z żoną i sześciorgiem dzieci. Inną liczną rodziną zgładzoną przez tornado, byli pp. Cole i ich siedmioro dzieci.

Huragan zmiatał przed sobą domy, zabudowania gospodarskie, obalał drzewa i słupy telegraficzne. Drogi stały się nie do przebycia, co utrudniało akcję ratunkową.

Pomiędzy zabitymi w powiecie Russell była niejaka Henry Smith. Jej małego dziecka, uniesionego przez trąbę powietrzną, nie znaleziono.

W ostatnich tygodniach, wiosenne huragany porwały na Południu więcej niż 250 ofiar w życiu ludzkiem.

Mount Vernon, Ill., 11. maja. — Dwie osoby zginęły tu podczas gwałtownej burzy wietrznej, która zburzyła mały domek mieszkalny.

Indianapolis, Ind., 11. maja. Burze wiosenne, o proporcjach huraganu wyrządziły wiele spustoszenia w środkowej Indianie. Kilkanaście osób zostało pokaleczonych. Szkody materjalne idą w dziesiątki tysięcy dolarów.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Z FIDELISOWA

Jutro, w piątek, dziatwa z parafji św. Fidelisa, pod egidą p. Henryka Bujalskiego, wybiera się do klasztoru SS. Felicjanek, — aby w ich auditorjum przedstawić najnowsze polskie przedstawienie pt. "Dzień Polski w Mt. Vernon." — Oprócz dramatu odbędzie się czysto polski taniec, przez jedną z naszych panienek i śpiew patrjotyczny. Parafjanie, którzy mają samochody, są proszeni stawić się przed kościołem o godz. 1-ej po południu, skąd dziatwa wyruszy do SS. Felicjanek. Początek o godzinie 3-ej po poł.

*

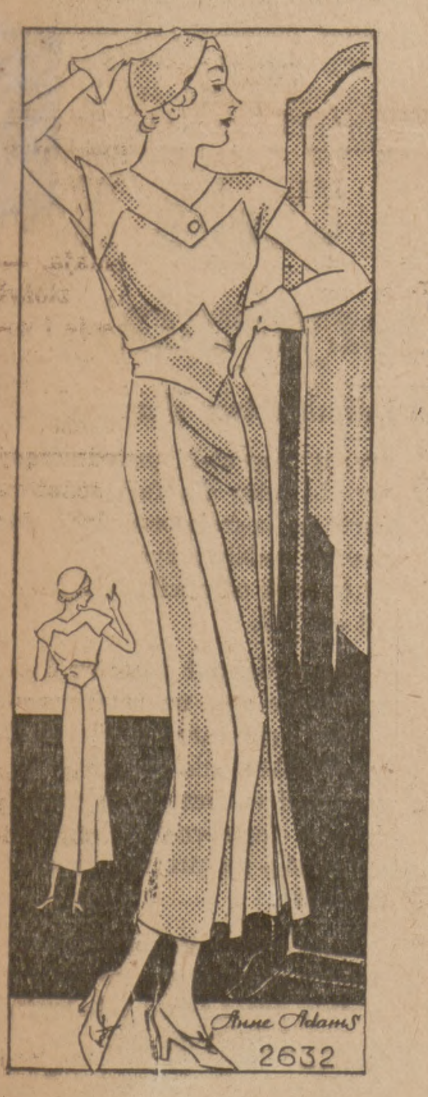
W następną niedzielę, dnia 14 maja, przypada Dzień Matek. Członkowie Tow. Najśw. Imienia Jezus, idąc za przykładem swego Mistrza, chcą uczcić swe matki ziemskie w taki sam sposób jakby Chrystus Pan uczcił swoją Matkę. Otóż członkowie przystąpią do Spowiedzi św. w sobotę. Msza św. na intencję matek członków odbędzie się w w niedzielę o godz. 7:45, połączona z kazaniem przez ks. proboszcza Jana Zelezińskiego i błogosławieństwem z Najśw. Sakramentem po Mszy św. To sprawia śmietanka młodzieńców fidelisowskiej okolicy z różnych oddziałów Tow. Imienia Jezus. Matki, mające synów w towarzystwie, są najuprzejmiej proszone o łaskawe przybycie na takową uroczystość razem ze swymi synami. Członkowie i matki zbiorą się w sali parafjalnej o 7:45 najpóźniej i tam w szeregach, matki po prawej stronie synów, pomaszerują do kościoła przy odgłosie marsza "My Młodzieńcy Imienia Jezus," który na organach zagra organista p. F. Czonstka. Będąc w kościele, synowie z matkami zajmą miejsce w ławkach. Podczas Mszy św. matki są proszone o przystąpienie do Stołu Pańskiego wspólnie z synami, aby jedność serca i ducha tem więcej była odczuwana w dzień matek. Ks. kapelan S. Oźmina, życzy sobie, aby członkowie ubrali się w białą koszulę i niebieski krawat, na cześć Najśw. Marji Panny Królowej Maja. — Przed kościołem po każdej Mszy św. odbędzie się połów (Tag Day), na korzyść Klubu Młodzieńców Tow. Imienia Jezus.

*

W sobotę, 13-go maja, Tow. Żonatych Mężczyzn Imienia Jezus urządza po raz drugi doroczny "Dzień Żon," w sali parafjalnej, o godz. 8-ej wieczorem. Zabawa będzie prywatna tylko dla żon i dzieci członków. Małżonkowie, bierzcie przykład od żonatych mężczyzn i oddajcie jak i oni swym żonom i dzieciom uszanowanie. Fidelisowo idąc górą, ustanowiło osobny dzień na cześć żon, zwiąc ten dzień "Dzień Żon."

*

Parafja św. Fidelisa przygotowuje się powoli z wielką energją na "Wiejskie Wesele," które odbędzie się w sali Zjednoczenia, dnia 4 czerwca. Drużki i drużby oraz starostowie mają wspólną próbę w piątek wieczorem na sali parfjalnej. Reżyser p. Konstanty Kosieniak, z pomocą p. Henryka Bujalskiego i p. Jana Lewandowskiego, przygotują takie wesele, jakie jeszcze Polonja nie widziała ni słyszała. Komitet Klubów Mężczyzn T. Kościuszki i Królowej Jadwigi, pod przewodnictwem ks. S. Oźminy, dodaje wszelkich starań, aby to pierwsze "Wiejskie Wesele Fidelisowskie," — spodobało się wszystkim tym, którzy przybędą i wezmą w nim udział.





DLA POWIĘKSZENIA WASZEJ WAKACYJNEJ GARDEROBY.

Anne Adams Modełko 2632.

Zamówić można tylko w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40. Na wielkość 16 potrzeba 3⅝ jarda 36 calowej materji.

NOWY PARYSKI KRÓJ RĘKAWÓW.

Modełko 734.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 4½ jarda 39 calowej materji albo 3¼ jarda 54 calowej materji i 1⅛ jarda 39 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu:

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr...............

Wielkość ....

Imię i Nazwisko..................................

Adres ....

Miasto .... Stan ....

Uroczystość Zakonna w Klasztorze Sióstr Dominikanek.

W cichem klasztorze polskich SS. Dominikanek w Chicago, położonym przy ulicy 3609 N. Kedvale ave., odbywała się w środę, 3 bm., nader miła i podniosła uroczystość. Po odbytych 10 dniowych rekolekcjach złożyły 4 nowicjuszki profesje zakonne, a zaś 4 probantki otrzymały białą sukienkę zakonu dominikańskiego. — Uroczystej ceremonji dokonał przewielebny ks. prałat Hałgas w asystencji ks. Zocka z Kazimierzowa oraz ks. Pietrzaka, misjonarza, który przewodniczył rekolekcjom. Kaplica, przybrana gustownie, nie mogła pomieścić licznie zebranej rodziny i krewnych, przybyłych na miłą uroczystość swoich córek i krewnych. — Jak czuli się szczęśliwi rodzice młodych oblubienic Chrystusowych! — Jaka radość przepełniała serca nowych córek św. Dominika! — W pobożnem skupieniu powtarzały zapewne słowa Apostoła narodów, św. Pawła: „Z łaski Bożej jestem, tem, czem jestem" lub też: „Panie, Tyś cząstką mego dziedzictwa... na wieki".

Głębokie wrażenie wywarło podniosłe przemówienie zacnego ks. Prałata i wycisnęło szczere łzy tak młodym zakonnicom, jak i ich rodzinom. — Podkreślił On, że mimo gonitwy dzisiejszego świata za wygodami i bogactwem, mimo zniewieściałości dzisiejszego społeczeństwa Bóg wybiera sobie, jak ongi Boski Zbawiciel, dusze mocne, tęgie charaktery i gorące serca, ażeby niosły miłość Bożą i poświęcenie dla bliźnich, a niosły po trudnych drogach tego świata. — Nazwiska profesek jak i nowicjuszek są następujące:

Profesję zakonną złożyły: S. Dominika (dawniej Marta Makowska) z South Bend, Ind. — E. Łucja ((dawniej Władysława Serafin) z Plains, Penn. — S. Tomazja dawniej Helena Bakuła) z Jackowa, Cleveland, Ohio. — S. Antonja (dawniej Anna Sadowska) z Helenowa, Chicago.

Habit zakonny otrzymały: Helena Wodniak (obecnie S. Kolumba) z parafji św. Konstancji, Chicago. — Aniela Wiencek (obecnie S. Bronisława) z Annowa, Chicago. — Helena Lasiewicka (obecnie S. Katarzyna) z Plains, Penn. — Aniela Gwiżdż (obecnie S. Alana) z Annowa, Chicago.

Przy tej okazji wypada dodać, że założycielką polskich S. S. Dominikanek jest świątobliwa Matka Marja Kolumba Białecka. — Pobożny żywot swej założycielki wydały chicagoskie S. S. Dominikanki. — Ktoby chciał poznać heroiczne i święte życie tej Polki, może zgłosić się do S. S. Dominikanek. — Ulica: 3609 North Kedvale Ave. Chicago.

NOTATKI OSOBISTE.

Przed kilku dniami odbyła się zabawa ku uczczeniu Gertrudy Madura z okazji przystąpienia jej do pierwszej Komunji św. Kolację przyrządziła mamusia jej i pani Antonina Głogowska. Następujący byli obecni: ks. Teodor Wróblewski, C. R., pp. Jan Cygan, pp. B. Madura, pp. W. Madura, panna Helena Madura, panna Marja Madura, pp. K. McCarthy, pp. P. Kunkel, pp. S. Skwiat, pp. J. Spierowski, p. Józef Madura, panna Marja Cygan, panna Marja Tarvis i pp. Grabowscy. Państwo Madura są parafjanami Kantowa.

Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy kupnie towarów oznajmiali, że czytali ogłoszenie w "Dzienniku Chicagoskim."

Z POLSKO-AMER. IZBY HANDLOWEJ.

Nadzwyczaj ważne posiedzenie wszystkich kupców i przemysłowców z południowej strony miasta Chicago odbędzie się w poniedziałek wieczorem, dn. **15go maja,** w sali ob. Piotra Sikory róg 48ej ulicy i South Marshfield ave.

Na posiedzeniu tem, które się odbędzie pod egidą Polsko-Amerykańskiej Izby Handlowej z południowej strony, Dr. Edward E. Ronkowski, prezes Izby, przedstawi projekt wielkiej kampanji ogłoszeniowej jaką Polsko - Amerykańska Izba Handlowa przeprowadzi w krótkim czasie.

Każdy kupiec, przemysłowiec i zawodowiec, który chce powiększyć swój interes, powinien przybyć na to zebranie, a dowie się, o projekcie jakiego jeszcze nie zamierzono w naszej dzielnicy. Inne dzielnice polskie mają swe czynne organizacje kupieckie. Teraz przychodzi kolej na dzielnicę Town of Lake, a względnie całą południową stronę.

Polsko - Amerykańska Izba Handlowa z południowej strony niebawem rozpocznie wydawanie przez swych członków własnych znaczków kupieckich. Głównym zamiarem wydawania własnych znaczków jest aby nakłonić naszych rodaków i rodaczki do robienia swych zakupów w składach należących do członków Polsko - Amerykańskiej Izby Handlowej, a względnie kupców polskich na południowej stronie.

THE TUTTS — By Crawford Young



Farley Chwalił Lidera Cermaka

Na Akademji Urządzonej Ku Jego Czci.

Poczmistrz naczelny James A. Farley przybył do Chicago, aby na akademji ku czci zmarłego burmistrza Antoniego J. Cermaka, urządzonej ubiegłego wtorku wieczorem w teatrze Auditorium, wygłosić główną mowę.

Urzędnicy miejscy i stanowi brali udział i przemawiali. Patrick A. Nash, przewodniczący powiatowego komitetu demokratów przewodniczył. Akademję tą urządzono w 60tą rocznicę urodzin Cermaka. Mówcy wszyscy chwalili pracę i czyny tego wielkiego lidera demokratów, który dnia 7go marca został postrzelony przez napastnika włoskiego w Miami, Fla.

„Był on politykierem", mówił p. Farley. „Nie tylko to, ale był on sprytnym i doświadczonym politykierem. Powstał w polityce jak powstał w handlu i przemyśle. Stanął na czele swojej partji nasamprzód w precynkcie, potem w dystrykcie, a potem w mieście całem. Niezawodnie stanąłby on na naczelnem miejscu w polityce krajowej, gdyby nie ręka zbrodnierza, która w tem przeszkodziła.

„Jestto twarda szkoła, ta szkoła polityki, która dała nam Cermaka. Liderzy ludu nie są przypadkowi. Stają oni na czele dzięki swojemu charakterowi, a ażeby takim zostać potrzeba, aby lider dany był silnym, potrafił oprzeć się wszystkim pokusom w tem życiu politycznem, aby staczał nieraz zacięte walki i prowadził swoich zawsze do zwycięstwa."

Przemawiali także Otto Kerner, generalny prokurator i gubernator Henryk Horner, oraz burm. Edward J. Kelly.

„Praca Antoniego J. Cermaka rozpoczęta była z korzyścią dla m. Chicago, ale jeszcze nie została skompletowana", mówił burm. Kelly. „Moja zatem praca jest w dalszym ciągu według zasad Cermaka, jakich się trzymać będę do ostatka."

Orkiestra pod batutą H. Leopolda Spitalny'ego przygrywała podczas akademji wtorkowej.

Z Jadwigowa.

Komitet wystawy przy parafji św. Jadwigi zaprasza panny i panie na Jadwigowie na posiedzenie w piątek wieczorem o godzinie 8-ej, celem sformowania komitetu i omówienia planu kontestu popularności. S. Lorenz, prezes; J. P. Grzemski, sekr.

Tow. św. Wacława, gr. 2164, Z. N. P., odbędzie regularne posiedzenie w czwartek, 11 maja, o godz. 7:30 wieczorem. — F. W. Niemczyk, prezes; J. Wiater, sekr.

Ogłaszajcie się w "Dzienniku Chicagoskim"

Z DEKOVEN.

Z PARAFJI ŚW. WACŁAWA.

Odbył się ślub ubiegłej soboty Jakóba Cappola z panną Anną Miller, córką Józefa i Jadwigi Miller, zam. pnr. 2628 W. Thomas ul. Gody weselne odbyły się w ścisłym kółku familijnem w domu rodziców pani młodej.

*

Siostry Franciszkanki, nauczycielki miejscowe, czynią przygotowania dzieci do dorocznego popisu, z okazji zakończenia roku szkolnego, mającego się odbyć w niedzielę, dnia 18 czerwca.

*

Dziewice Różańcowe podają do ogólnej wiadomości, iż bilety na zabawę taneczną, która się ma odbyć dnia 27go maja, w ostatnią sobotę maja, już są gotowe i takowe nabyć można od członkiń towarzystwa.

*

Tow. św. Apolonji, katolickich leśniczych, odbędzie swoje regularne posiedzenie w tą środę w sali zwykłych posiedzeń i o zwykłym czasie.

*

Tow. św. Wacława No. 2 odbędzie swoje miesięczne posiedzenie dnia 14go maja w sali podkościelnej pnr. 700 DeKoven ul. Posiedzenie rozpocznie się o godz. 1:30 po południu.

*

Serdeczna podzięka należy się tym szczodrobliwym ofiarodawcom, którzy ozdabiają ołtarz Matki Boskiej świeżemi kwiatami i stroją Jej figurę, za co Matka Najśw. nieomieszka nagrodzić ofiarodawców i wiernych czcicieli swemi hojnemi łaskami.

*

W poniedziałek wieczorem odbędzie się posiedzenie Tow. Dobroczynności św. Wincentego a Paulo, o godz. 7:30, w obszernej kancelarji parafjalnej.

*

W ubiegły poniedziałek czterech młodzieńców z dzielnicy DeKoven, a mianowicie: Juljan Mazurek, Jan Pluta, Józef Mazurek i Józef Węgrzyn wyjechali z Fort Sheridan do obozu Roosevelt na Południe. Młodzi DeKovianie są wielce zadowoleni ze swego obozowania, a także ich rodzice.

*

P. Antoni Senol z Bunker ul. otrzymał smutną nowinę ubiegłego poniedziałku, iż jego kochana matka p. M. Senol, zamieszkująca w Małopolsce w Święcanach, pożegnała się z tym światem we Wielką Niedzielę.

*

W parafji św. Wacława na DeKoven ul., dziatwa szkolna, popisywała się swojemi zdolnościami w występach ku czci Matek. Trzeba przyznać, że tak dzielnie się popisywały swojemi występami, że nie jedna matka aż płakała z radości. Panna Helena Piwowar, uzdolniona pianistka przygrywała na pianinie przez cały czas przeciągu występów.

*

Na liczne zapytywania telefoniczne co do zmiany czasu w nabożeństwach niedzielnych, niniejszem się zawiadamia, iż ten sam porządek podczas miesięcy letnich jak i podczas roku szkolnego będzie zachowany. Ostatnia suma rozpoczyna się punktualnie o 12-tej godzinie w południe.

*

W ubiegłą niedzielę grono szczerych przyjaciół urządziło miłą niespodziankę p. Stanisławowi Wall z okazji jego imienin. Przybyli około godziny 8ej wieczorem muzykanci w osobach pp. Jakób Piwowar i jego muzykanci, p. Józef Stoch, p. J. Dynda,, J. Kupiec i S. Wall. Ponadto następujące osoby wzięły udział w niespodziance: pani M. Wall, S. Fortuna, pp. E. Kukuła, S. Kędzior, J. Kędzior, pp. J. Trojan, pp. W. Mroczek, pp. F. Dudek, pani T. Kukuła, panna M. Kukuła, pp. L. Such, panna A. Herman, p. J. Korycki, F. Patrycki, J. Czyżewski, M. Skap, pp. J. Mroczek z Pittsburgh, Pa., pp. J. Maguda, A. Wall, J. Kurek, P. Sowa a też na chwilkę zawitał i miejscowy proboszcz X. Sampoliński.

DOBRA RADA.

— Dla zdrowia pańskiego najlepsze byłoby odbyć dłuższą podróż morską. Czy może pan sobie na to pozwolić?

— Oczywiście, panie doktorze, jestem właśnie kapitanem statku transatlantyckiego.

SPORT

Baczność Golfiarze!

Komisarze Parkowi Na Wasze Usługi.

Komisarze parków na zachodniej stronie miasta od dłuższego czasu interesują się sprawą wynajmowania boisk do gier w golfa w parkach Garfielda i Columbusa; boiska te są teraz oddawane w ręce prywatnych przedsiębiorców, gdyż komisarze uważają, iż prowadzenie takowych przez zarządy parkowe, jak to dawniej czyniono, przynosiło tylko straty. Dalej, że za dawnych czasów i starego systemu, boiska te poszły w zapomnienie, tak, iż nie nadawały się często do gier.

Komisarze parków na zachodniej stronie wierzą, że przez wynajęcie tych boisk do gier w golfa prywatnym przedsiębiorstwom za pewną opłatą, straty jakie dotychczas ponoszono, zostaną kompletnie wyeliminowane. Opłaty za gry będą jak dotychczas, a obsługa znacznie ulepszona.

Komisarze wybrali tylko takich, którzy już dawniej prowadzili różne boiska do gier w golfa, którzy znają się na rzeczy, którzy według przekonania panów komisarzy należycie obsłużą publiczność chicagoską.

W jesieni boisko Columbus parku oddane będzie znacznym przeróbkom tak, że na wiosnę przyszłego roku będzie je można zaliczać do pierwszorzędnych boisk golfowych.

TURNIEJ PŁYWACKI DLA SKAUTÓW

Odbędzie Się w Sobotę, 13go Maja.

Doroczny turniej pływacki dla skautów na południowo-zachodniej stronie miasta, odbędzie się już w przyszłą sobotę, dnia 13-go maja, o godz. 7:30 wieczorem, w basenie kąpielowym Ridge Park, róg 96-ej ulicy i Dongwood drive. — R. E. Maysack, przewodniczący komitetu rozrywek, zajmie się przeprowadzeniem tegoż turnieju.

Chcący brać udział, niechaj się zgłaszają do swoich kwater skautowskich. — Na programie pięć zawodów dla młodszych i pięć dla starszych pływaków.

LOGAN SQUARES MYŚLĄ O WYGRANIU PIERWSZEGO KONTESTU.

Dziewiątka piłkarzy z Klubu Logan Squares, ma nadzieję iż wygra pierwszy kontest piłkowy w lidze Wisconsin-Illinois jaki rozegrany będzie w przyszłą niedzielę, dnia 14 maja, z dziewiątką Strażaków chicagoskich na boisku przy narożniku Elston i Kedzie avenues, o godzinie 3-ej po południu.

Ubiegłej niedzieli klub Logan Squares pokonała dziewiątka Spencer Coals, do czego w znacznej mierze przyczyniły się omyłki popełniane przez graczy z dziewiątki pokonanej.

SĘDZIA SCHEFFLER SZUKA DOMU DLA TRZYLETNIEJ DZIEWCZYNKI.

Matka Jej Stawiona Na Rok Probacji.

Trzyletnia Jean Kalish, nie jest tak szczęśliwa jak przeciętne jej wieku dziecko, gdyż straciła onegdaj matkę i dom, a z tem i opiekę rodziców.

Sędzia municypalny Edward S. Scheffler, który małą oddał pod tymczasową opiekę władz dla małoletnich, w międzyczasie szuka dla niej odpowiedniego domu, gdzieby miała należytą opiekę.

W sądzie dla spraw domowych, gdzie już od dłuższego czasu urzęduje sędzia Scheffler stawała pani Marja Kalish, nałogowa ofiara narkotyków, którą on stawił na rok probacji. Podobnie postąpił sędzia i w sprawie Franciszka Foraci, jednego z wielu opiekunów małej Jean, gdy ich matka znajdowała się w zakładzie w Gwight, w nadziei uleczenia się z swego okropnego nałogu. Próba się nie udała, kobieta ta po opuszczeniu zakładu wróciła do narkotyków.

Wtedy sędzia Scheffler rozporządził, aby piękna Jean miała należytą opiekę i rozkazał szukać dla niej przybranych rodziców. Nie długo, a mała Jean Kalish wśród nowych przyjaciół zapomni tą, która więcej narkotyki pokochała aniżeli własne dziecko.

Sztuczny Jedwab Zamiast Włosia.

Nowością w dziedzinie fabrykowanie smyczków do skrzypiec jest stosowanie nici ze sztucznego jedwabiu, zamiast włosia końskiego. Widocznie wynalazca liczył się z tem, że kiedyś ród koni wyginie i skrzypkowie nie mieliby czem grać, a może tylko chciał twór natury zastąpić, tak jak w wielu innych wypadkach, wytworem rąk ludzkich. W każdym razie jednak niektórzy twierdzą, że nici te trwalsze są aniżeli włosie końskie, nie muszą być tak często pocierane kalafonją, a największą zaletą tych nowych smyczków jest pono bardzo cenna ich właściwość, a mianowicie, że powodują ton o wiele czystszy i pełniejszy. Decydującym jednak będzie to, co powiedzą o tem prawdziwi artyści.

W nowoczesnym malarstwie, artysta stara się wyrazić swoje myśli i wrażenia, otrzymane z przedmiotu, raczej niż okazać swe zdolności techniczne w obrazowem reprodukowaniu na płótnie przedmiotu, za pomocą kolorów i gry światła.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Walter Edge is United States ambassador to France			
2. The unit of currency in Switzerland is the pound			
3. An albatross is a large web-footed sea bird			
4. John P. O'Brien is mayor of Chicago			
5. Henry Hudson's vessel was called "The Half Moon"			
6. A bumpkin is the same as pumpkin			
7. Galileo invented the telescope			
8. Lignite is a variety of steel			
9. The character Oberon appears in Shakespeare's play, "Midsummer Night's Dream"			
10. Edward J. Kelly is mayor of Chicago			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 6

Z Parafji ŚŚ. Pięciu Braci Polaków i Męczenników w Brighton Park

W poniedziałek rano odprawiona została Msza św. dziękczynna na intencję pp. Andrzeja i Heleny Tomczak, z okazji 15ej rocznicy szczęśliwego pożycia małżeńskiego.

*

W sobotę rano, o godzinie 9. odbył się pogrzeb śp. Juljanny Sierzęga z domu żałoby pnr. 4443 S. California ave. Mszę św. za duszę zmarłej odprawił X. Paweł Mytyś. Pogrzebem zajmował się p. Antoni Fortuna i Syn.

*

We wtorek rano, o godzinie 10ej, odbył się pogrzeb śp. Józefa Runklewskiego, z domu żałoby, pnr. 4440 S. Mozart ul. Mszę św. za spokój duszy zmarłego odprawił X. Edward Pławiński. Pogrzebem zajmował się p. Franciszek C. Patka.

*

W środę rano, o godzinie 10, odbył się pogrzeb śp. Anny Kogut z domu żałoby pnr. 2710 W. 42ga ul. Mszę św. za spokój duszy śp. Anny odprawił X. Edward Madaj.

*

Dzisiaj wieczorem w sali parafjalnej, o godzinie 7:30, wyświetlane będą obrazy dźwiękowe. Parafja ma zamiar w tych dniach nabyć nowe maszyny i to przedstawienie będzie niejako próbą. Program będzie urozmaicony w taki sposób ażeby w niczem nie ustępował programom jakie wystawiane są w teatrach miejskich. A zatem będzie tam piękny pouczający dramat pt. „No greater Love", wesoła komedja i „News Reel." Według obecnego planu parafja zamierza wyświetlać obrazy każdego tygodnia i dochód obracać na pensje dla czcigodnych Sióstr, które nie są w stanie otrzymać swej pensji z powodu tego, że wiele dzieci szkolnych tego roku zostało zwolnionych od opłacania szkolnego.

*

Dzisiaj wieczorem w starej szkole przy Richmond ul., odbędzie się posiedzenie Komitetu Tygodnia Gościnności o godzinie 7:30.

*

Również dzisiaj wieczorem o godzinie 7:30, odbędzie się posiedzenie młodszego Chóru św. Cecylji w sali zwykłych posiedzeń.

*

W piątek wieczorem odbędzie się miesięczne posiedzenie starszego Chóru św. Cecylji, po nabożeństwie majowem.

*

W sobotę popołudniu, o godzinie 2ej, odbędzie się ślub p. Walerjana Stogińskiego, 5402 S. Mozart ul., z panną Heleną Filipiak, 6128 S. Campbell ave. Młodej parze drużbować będą p. Czesław Stogiński i p. Stanisława Filipiak.

*

W niedzielę po południu o godzinie 3:30 odbędzie się wspaniały obchód majowy urządzony staraniem połączonych towarzystw tutejszej dzielnicy w sali parafjalnej. Wszystkie towarzystwa proszone są na nabożeństwo majowe o godzinie 2:30 po południu do kościoła, ską wyruszą razem na salę, gdzie wykonany będzie bogaty program. Rano o godzinie 11:30 odprawiona zostanie Msza św. za poległych żołnierzy w ostatniej wojnie światowej.

*

W niedzielę, o godzinie 2ej po południu, odbędzie się posiedzenie Tow. św. Jana Chrzciciela, gr. 913 ZPRK., w sali zwykłych posiedzeń.

*

Do spowiedzi miesięcznej w sobotę przystąpią niewiasty z Trzeciego Zakonu św. Franciszka a w niedzielę na Mszy św. o godzinie 8ej do Komunji św. To samo Bractwo odbędzie swe regularne miesięczne posiedzenie w niedzielę, po południu, o godzinie 1:30.

*

W przyszłą niedzielę, po nabożeństwie majowem, o godzinie 3 odbędzie się posiedzenie Tow. Najśw. Imienia Jezus, oddziału mężczyzn żonatych. Posiedzenia tegoż towarzystwa na przyszłość odbywać się będą w drugą niedzielę miesiąca zamiast w pierwszą jak zwykle bywało.

*

W poniedziałek wieczorem, w sali parafjalnej przy Francisco ul., o godzinie 7:30 odbędzie się miesięczne posiedzenie Bractwa Dziewic Różańcowych. Jak już poprzednio oznajmiono, posiedzenia tegoż Bractwa na przyszłość odbywać się będą w trzeci poniedziałek miesiąca zamiast w pierwszy.

*

W przyszłą sobotę do spowiedzi miesięcznej przystąpią młodzieńcy z Tow. Najśw. Imienia, a w niedzielę na Mszy św. o godzinie 7ej wspólnie do Komunji św.

*

Starszy chór św. Cecylji od dłuższego czasu przygotowuje się do wystawienia operetki w języku angielskim pt. „The Sunbonnet Girl", w niedzielę wieczorem dnia 4go czerwca, w sali parafjalnej. W przedstawieniu weźmie udział przeszło 75 osób. Bilety można nabyć od członków i członkiń chóru. Po przedstawieniu odbędzie się bal. Muzyki dostarczy znana orkiestra p. Engenjusza Kozłowskiego „The Chicago Melody Kings."

Ubiega Się o Ponowny Wybór.



Stanisław H. Klarkowski Sędzia Okręgowy.

W pierwszej kolumnie balotu sędziowskiego, pod nagłówkiem "Democratic", znajdziecie wśród innych kandydatów także i nazwisko rodaka, sędziego okręgowego, Stanisława H. Klarkowskiego, który ponownie ubiega się o ten urząd.

St. H. Klarkowski syn dra Bolesława i Anny Klarkowskich, urodzony na zachodniej stronie miasta Chicago w roku 1891, po ukończeniu nauki w szkole św. Stanisława Kostki oraz wyższej szkoły North-west Division High także zwanej Tuley High School, studjował na wydziale prawno-przygotowawczym w Uniwersytecie Notre Dame w roku 1907-08-09. Następnie uczęszczał na kursa prawnicze w John Marshall Law School, w latach 1910-11-12, w którym to roku ukończył chlubnie studja, a w roku 1913 uzyskał, po złożeniu stanowego egzaminu, certyfikat, zezwalający mu na praktykę adwokacką.

W latach 1911 i 1912 zajęty był sędzia Klarkowski w biurze firmy adwokackiej Moses, Rosenthal & Kenedy, a od roku 1914 do roku 1917 był asystentem prokuratora miejskiego. Wstąpił on do armji Stanów Zjednoczonych w roku 1917.

Po zwolnieniu z armji w grudniu, 1918 roku, rozpoczął praktykę adwokacką i prowadził swój ofis aż do 1920 roku, kiedy to został zamianowany asystentem prokuratora stanowego. Piastując jeszcze ten urząd, wybrany został w 1927 r. sędzią okręgowym. W czerwcu, 1930 r., wybrany został przez kolegjum sędziów okręgowych naczelnym sędzią sądu okręgowego, a obecnie jest zastępcą naczelnego sędziego tegoż sądu.

Sędzia Klarkowski mieszka wraz ze swoją małżonką, Zuzanną, pn. 1325 N. Ashland ave.

Melodja piosnki „Yankee Doodle" była, przed tysiącem lat, melodją kościelną we Włoszech. Amerykanie, walcząc o swą niepodległość, przejęli melodję i słowa obecne od Anglików, przed bitwą pod Lexington.

Polak Członkiem Wydziału Szkolnego.



PAWEŁ DRZYMALSKI.

Burmistrz Kelly mianował wczoraj członkiem Wydziału Szkolnego (Board of Education) pana Pawła Drzymalskiego, dobrze znanego działacza społecznego.

Nowy członek Wydziału Szkolnego p. Paweł Drzymalski jest bardzo dobrze znany w życiu społecznem polskiem jak i amerykańskiem. Zawsze był czynny w naszych organizacjach i w życiu politycznem, czego dał liczne dowody w kilku kampanjach politycznych, a szczególnie w ostatniej, współpracując na pierwszem miejscu z Polsko-Amerykańską Organizacją Demokratyczną, a także osobiście prowadził kampanję za wyborem H. Hornera gubernatorem stanu Illinois.

Pan Paweł Drzymalski urodził się w Poznaniu, w roku 1877, a w cztery lata później przyjechał z rodzicami do Chicago. Dzięki wrodzonym zdolnościom, rychło zaczął się wybijać na czołowe stanowiska w życiu handlowem i towarzyskiem. Dzisiaj jest on prezesem spółki Polonia Coal Co., prosperującej od roku 1898-go; jest członkiem Illinois Athletic Club, Bunker Hill Country Club, Tow. Chicago, gr. 1450 Z. N. P., Zjednoczenia P. R. K., jest skarbnikiem Sierocińca św. Jadwigi, dyrektorem Zjednoczonych Towarzystw Dobroczynności, Polskiego Tow. Dobroczynności (Polish Welfare) i wielu innych. Był on prezesem pierwszego Dnia Polskiego i przez trzy lata następne sprawował ten urząd.

Pan Paweł Drzymalski mieszka z rodziną pnr. 3650 N. Harding ave.

Komisarz Józef L. Lisack Powrócił z Podróży.



Członek stanowej Komisji Przemysłowej, p. Józef L. Lisack, powrócił do Chicago z podróży po stanie Illinois; w kilku miastach i miasteczkach załatwiał sprawy odszkodowań dla robotników okaleczonych przy pracy w fabrykach i kopalniach. Komisarz Lisack żywo zajmuje się losem rodzin po zabitych górnikach w kopalni Mowaqua, w pobliżu Decatur, dnia 24 grudnia, 1932 r. Również zbadał on wiele podobnych spraw w Rock Island, La Salle, Danneville, Decatur, Peoria i kilku innych miasteczkach.

Komisarz Lisack objeżdżał powyżej wymienione miasteczka w towarzystwie swego sekretarza R. M. Darlinga.

Biura stanowej Komisji Przemysłowej mieszczą się pn. 205 W. Wacker drive, na 6 piętrze, gdzie urzęduje komisarz Józef L. Lisack.

Z BRIGHTON PARK

Już w przyszłą niedzielę, t. j. dnia 14go maja, młodzież harcerska wszystkich drużyn przy Gminie 139 Z. N. P., weźmie udział w obchodzie majowym, jaki się odbędzie w sali parafjalnej śś. Pięciu Braci Męczenników za staraniem połączonych towarzystw w dzielnicy Brighton Park. Zbiórka drużyn harcerskich oraz komitetu opiekuńczego, w sali ob. J. F. Wróbla, p. nr. 3925 So. Kedzie ave., o godzinie 2:30, skąd uda się na wyżej wspomniany obchód. Zwraca się uwagę wszystkim zastępowym by zechcieli dopilnować swoich zastępów by się stawili na zbiórkę punktualnie i mieli swe raporty z zastępów gotowe przed odejściem.

*

Zarząd dziękuje rodzicom za okazanie współpracy, szczególnie ostatniej niedzieli przy wzięciu udziału w manifestacji do pomnika Tadeusza Kościuszki — gdzie młodzież nasza wzięła tak liczny udział. — Także dziękuje członkom komitetu opiekuńczego za staranną opiekę nad młodzieżą podczas całej manifestacji oraz transportacji młodzieży na miejsce zbiórki i z powrotem.

*

Gmina 139ta Z. N. P., zdając sobie w zupełności sprawę, że obecne czasy nie wszystkim pozwalają na zakupienie mundurka harcerskiego dla ich dziecka, przeto aby przyjść z pomocą rodzicom którzy zapisali swe dzieci w szeregi harcerskie, postanowiono urządzić t. zw. „Whoopee Party", celem zebrania funduszy na zakupienie mundurków wszystkim tym, którzy nie mogą sobie na to pozwolić. Powyższa impreza odbędzie się w środę, dnia 24 maja, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali ob. J. F. Wróbla, p. nr. 3925 S. Kedzie ave. Apeluje się do polonji w dzielnicy Brighton Park by pomogła do zrealizowania tego hufca harcerskiego przy Gminie 139 Z. N. P. który pomimo jego krótkiego istnienia wykazał już wiele sprawności harcerskich. Młodzież nasza wykazała, że jest godna noszenia mundurka, dajmy go jej. Możemy to z łatwością uczynić, przez zakupienie chociażby jednego biletu. — Suma ta nikogo nie zuboży, a przyczyni się do osiągnięcia tak pięknego celu. Bilety można nabywać od dzieci lub komitetu opiekuńczego.

*

W ubiegły poniedziałek w domu pp. Wincentego i Józefy Bobrowicz, zam. pod nr. 4734 So. Karlov ave., zapanowała radość z powodu urodzin zdrowego synka. Matka i niemowlę znajduje się w szpitalu św. Krzyża.

*

Gmina 139ta Z. N. P., odbędzie miesięczne posiedzenie w przyszły poniedziałek, 15go maja, w sali Jana Wróbla, przy 39 Place i So. Kedzie ave.

*

Oddział Małoletnich przy Tow. św. Anny, 2368 Z. N. P., urządza wieczorek dla matek, który się odbędzie w przyszłą środę, dnia 17go maja, o godzinie 7mej wieczorem, w sali Ignacego Tomaszewskiego, przy 46tej i So. Richmond ul. Program będzie bogaty i urozmaicony. Wstęp wolny dla wszystkich.

*

Tow. śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, urządza zabawę majową w niedzielę, dnia 21go maja, w sali Jana Wróbla, przy 39 Place i So. Kedzie ave. Towarzystwo odbędzie swoje miesięczne posiedzenie w nadchodzącą niedzielę po południu, o godzinie 2giej w sali Mchała Lach przy 38 i So. Spaulding ave.

*

Dzisiaj po południu o godzinie 1:30, odbędzie się zebranie właścicieli bufetów w sali Szymona Cichoń, narożnik 40tej i So. Sacramento ave.

*

Ubiegłej niedzieli uległ wypadkowi Władysław Sopata, lat 40, zam. p. nr. 3332 W. 38my Place, gdy jadąc w tramwaju linji Kedzie ave., przy Pershing Road. Tramwaj szybko jadący skręcił a Sopata stojąc na tylnej platformie wypadł na bruk doznając poważnych okaleczeń. Policja przewiozła go do szpitala powiatowego.

*

W poniedziałek, dnia 22go maja wieczorem odbędzie się zebranie kupców detalicznych w parafji św. Pankracego bez względu jaki interes kto prowadzi. Zebranie odbędzie się w sali ob. Wróbla, przy 39 i Kedzie ave.

*

Komitet reklamy zawiadawia wszystkich członków Komitetu Tygodnia Polskiej Gościnności, iż posiedzenie, które było zwołane na czwartek, 11go maja, jest odłożone do piątku z powodu walnego zebrania komitetów parafjalnych w sali Związku Polek, 1309 N. Ashland ave. Prosi się zatem, aby komitety się stawiły na zebranie pod powyższym adresem w czwartek a w piątek do sali parafjalnej.

Komitet reklamy tworzą: — W. Siwek, A. Lipińska i J. W. Ucherek.

*

Obchód Konstytucji 3go maja tudzież 600-lecie wstąpienia na tron Polski króla Kazimierza Wielkiego i 250ej rocznicy zwycięstwa króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem urządza Komitet Obchodów Narodowych Połączonych Towarzystw w dzielnicy Brighton Park, w Auditorium śś. 5ciu Braci Polaków i Męczenników przy 43ej i S. Richmond ul. w niedzielę, dnia 14go maja, począwszy o godz. 3ej po poł.

*

P. Stanislaw Cichoń, prowadzący piekarnię pnr. 4017 So. Albany ave., prezes Gminy 139 i prezes Komitetu Obchodów Narodowych, został w tych dniach nagrodzony pierścieniem przez klub Woli Rzędzińskiej jako dowód uznania zasług na urzędzie prezesa od założenia.

Posterunek Nol 15, zmienił datę odwiedzin grobów Weteranów i zamiast w Dzień Wieńczenia Grobów, weterani odwiedzą groby swych poległych kolegów w niedzielę, dnia 28go maja. Rodzice i krewni których zwłoki spoczywają na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego, proszeni są podać numer grobu do kwatery weteranów, 3823 So. Kedzie ave., przed dniem 26go maja, w celu ułatwienia odnalezienia grobów.

Tow. Kadetów Polskich, grupa 1816 ZNP., ma się zebrać w następną niedzielę do sali Jana Wróbla, o godzinie 1ej po poł. Towarzystwo weźmie udział w obchodzie majowym w sali parafjalnej śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników.

*

Także Posterunek Brighton Park, No. 15, bierze czynny udział w niedzielnym obchodzie majowym. Zbiórka o godzinie 1ej we własnej kwaterze.

*

Jutro wieczorem odbędzie miesięczne posiedzenie Tow. Kadetów Białego Orła, grupa 1377 ZNP., w lokalu Jana Ukleja, pnr. 4225 So. Kadzie ave.

*

Placówka No. 9. Weteranów Armji Polskiej odbędzie posiedzenie dzisiaj wieczorem w sali Szymona Cichoń, przy 40ej i So. Sacramento ave.

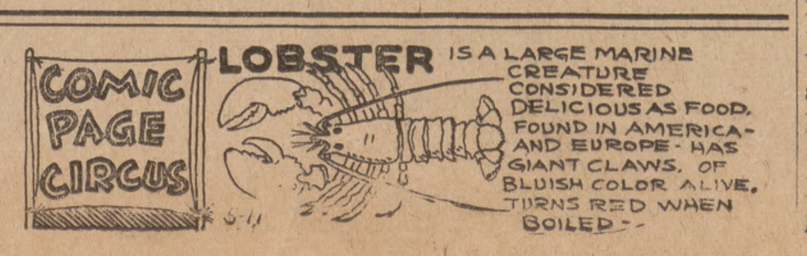
*

Tow. Grono Orła Polskiego urządza zabawę majową w przyszłą niedzielę wieczorem, w sali Michała Lacha, przy 38ej i So. Spaulding.

WIFE PRESERVERS



A wife found that ordinary wall paper cleaner would clean her husband's light felt hat perfectly.



DZIŚ W KÓŁKU "OGNISKO" PROGRAM NA CZEŚĆ MATEK.

Dzisiejszy program Kółko Lit. Dram. „Ognisko" na Brighton Park poświęca pierwszym po Bogu istotom. Jak najserdeczniej zaprasza więc wszystkie Matki wieczorem do sali ob. Ig. Tomaszewskiego, przy 4559 So. Richmond ul. Program wieczorku rozpocznie się o g. 8ej wieczór.

Zapewne z tej sposobności skorzystają wszystkie przyjaciółki i rodziny członkiń i członków Kółka „Ognisko", których zarząd i komitet programu na cześć Matek jak najserdeczniej zaprasza na dzisiejszy wieczór. Wstęp na wieczorki jest wolny dla wszystkich. Goście zawsze mile widziani.

*

Pod przewodnictwem prezesa p. Józefa Wcisło odbył się znowu przepiękny program na literackim wieczorku w ubiegły czwartek w Kółku Lit. Dram. „Ognisko" na Brighton Parku. Na wieczorku jak zwykle sekretarzowała panna Halina Majewska.

Na programie wystąpili następujący członkowie: p. Cecylja Wapniarska ze śpiewem solo piosenki „Talizman Szczęścia", Fr. Przybylskiego i „Zapomnisz o mnie" H. Warsa, Tango. Akompanjowała jej na pianinie p. Róża Nowaczewska.

Przepiękną deklamację wiersza „Na Warszawskim Rynku" Marji Konopnickiej wygłosiła p. Marja Nikliborcowa.

P. Stefan Skowronek wygłosił piękny i treściwy wykład, poświęcony Konstytucji Trzeciego Maja.

Przy akompanjamencie pianina p. Józefy Frankowskiej p. Jadwiga Królewczyk odśpiewała „Nad brzegiem morza" A. Omelczuka i „Indian Love Call" w opracowaniu R. Friml'a.

Przepiękny monolog „Świat bez mężczyzn" wygłosiła z kolei p. Helena Wcisło, a p. Sylwja Wcisłówna popisywała się śpiewem piosenki „The Volga Boatman."

Wspólnym śpiewem „Roty" M. Konopnickiej zakończono program wieczorku.

W sobotę, dnia 20go maja br. Kółko Lit. Dram „Ognisko" urządza pierwszą zabawę wiosenną, połączoną z kontestem popularności pań i członkiń Kółka, wieczorem w sali Polskiego Domu „Wolność" (Liberty Grove), przy 46-ej i S. Mozart ulicach.

Bilety na zabawę są do nabycia u wszystkich członków i członkiń K. L. D. „Ognisko".

Na zabawie tanecznej przygrywać będzie do tańca sławna orkiestra „Chicago Melody Kings." W program wieczoru wchodzą różne premje drogocennych przedmiotów.

Komitet zabawy przygotował też wiele miłych niespodzianek dla wszystkich uczestników zabawy tanecznej, na którą zaprasza całą Polonję miejscową i z dzielnic sąsiednich.

KARDYNAŁ MUNDELEIN U ROOSEVELTA.

Washington, 11. maja. — Kardynał Mundelein z Chicago, którego od dawna łączą węzły przyjaźni z Prezydentem Rooseveltem, był wczoraj jego gościem na herbacie w Białym Domu.

MURPHY ZAPRZYSIĘŻONY JAKO GUBERNATOR FILIPIN.

Detroit, Mich., 11. maja. — Mayor Frank Murphy złożył wczoraj swoją rezygnację i został zaraz zaprzysiężony jako generalny gubernator wysp Filipińskich. Frank Couzens, liczący lat 31, przewodniczący rady miejskiej i syn senatora został zaprzysiężony jako następca Murphy'ego.

GRECJA NIE PŁACI DŁUGU.

Washington, 11. maja. — Rząd grecki nie zapłacił płatnej wczoraj raty $440,000 na rachunek długów wojennych. Była to pierwsza spłata zagraniczna niezapłacona od czasu, kiedy Prezydent Roosevelt objął urzędowanie.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott

Copyright, 1933, by Central Press Association, Inc.



DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to | Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Znów Jesteśmy w Wydziale Szkolnym.

Pan Burmistrz Kelly mianował p. Pawła Drzymalskiego członkiem Wydziału Szkolnego (Board of Education). Pan Burmistrz dotrzymał więc słowa, bo gdy obejmował urząd, powiedział, że będzie kontynuował politykę swego poprzednika burmistrza Cermaka, a właśnie burmistrz Cermak obiecał mianować może nawet dwóch Polaków do Wydziału Szkolnego. Powtarzamy zatem, iż pan Burmistrz Kelly dotrzymał przyrzeczenia.

I dobrze się stało, że Burmistrz Kelly dotrzymał słowa, albowiem nie zawiedzie się na panu Drzymalskim. Życzymy Panu Burmistrzowi, żeby wszystkich urzędników miał takich, jak p. Drzymalski, gdyż wtedy Pan Burmistrz miałby o połowę mniej kłopotu z gospodarką. Pan Burmistrz Kelly przekona się rychło, że obywatele polskiego pochodzenia w Chicago są w stanie dać mu pierwszorzędnych ludzi na najodpowiedzialniejsze stanowiska i że gdy się upominają głośno o uwzględnienie ich przy obsadzaniu stanowisk miejskich, powiatowych i stanowych, to czynią to nietylko pod wpływem ambicji politycznej, ale także w poczuciu siły do sprostania każdemu zadaniu administracyjnemu. Obywatele polskiego pochodzenia nie myślą o synekurach politycznych, tylko o stanowiskach pełnych odpowiedzialności, albowiem są przygotowani przyjąć tę odpowiedzialność na siebie.

Dlatego domagamy się, może nawet natarczywie uwzględnienia słusznych aspiracyj naszych w polityce i nie przestaniemy się domagać, aż te aspiracje zostaną zaspokojone. A mamy wiele dziedzin, w których chcemy być czynni na stanowiskach kierowniczych. Weźmy np. policję. Gdy się zważy na nominacje obywateli innego pochodzenia, to łatwo przyjść do wniosku, że nam się tam krzywda dzieje. Niejeden z ambitnych Polaków w policji usiłował składać egzamin. Niestety, egzaminu tego nie mógł „przejść”, bo tak się jakoś zawsze układa, że nazwisko jego znajdzie się gdzieś na szarym końcu.

Dzieje się to dlatego, że egzaminy wraz z komisją służby cywilnej stanowią parawan dla machinacji politykierskich. Przepuszczają one tych, którzy posiadają silne plecy. Ci zdają świetnie egzamin i wogóle czynią zadość wszystkim wymaganiom komisji zanim staną do egzaminów. Przybycie na egzamin jest tylko formą.

To samo powiedzieć możemy o straży ogniowej, gdzie również mamy kilku ambitnych i zdolnych Polaków do zajęcia wyższych stanowisk, którzy jednak jakoś nie mogą „przejść” egzaminu.

Niedawno Pan Burmistrz Kelly mianował jednego z członków komisji miejskiej służby cywilnej. Nasi politykierzy przeoczyli to i ani jednem słówkiem nie wystąpili w staraniach o zamianowanie tam rodaka. A szkoda, bo choć komisja taka służy za parawan, to przecież można w niej wiele robić. Przedewszystkiem daje ona możność dowiedzenia się, jak się egzamin zdaje i jak trzeba około niego chodzić. A gdy się o tem wie, to już można targować się z politykierami.

"Kto się w opiekę podda Panu swemu,
A całem sercem szczerze ufa Jemu,
Śmiele rzec może: mam obrońcę Boga,
Nie przyjdzie na mnie żadna straszna trwoga."—J. Kochanowski.

Plan MacDonalda i Polska.

Warszawski „Kurjer Poranny” zamieścił na pierwszej stronie dłuższy artykuł swego korespondenta genewskiego, poświęcony planowi rozbrojeniowemu i gwarancyjnemu MacDonalda, jak również poprawkom do tego planu, jakie przedstawiła delegacja Polski na konferencji rozbrojeniowej w Genewie.

Konstytucja planu macdonaldowskiego — pisze korespondent — jest bardzo prosta. W razie wojny lub groźby wojny, na żądanie co najmniej pięciu państw, z których jedno musi być wielkiem mocarstwem, zwołuje się Konferencję wszystkich sygnatarjuszy konwencji rozbrojeniowej. Uchwały tej Konferencji zapadają większością głosów, przyczem jednak sprzeciw jednego z sześciu następujących państw: Anglja, Stany Zjednoczone, Niemcy, Włochy, Rosja i Japonja wystarcza, ażeby udaremnić uchwałę.

W razie groźby wojny Konferencja ta ma obmyślić sposoby ażeby wojnie zapobiec. Jeżeli zaś wojna już wybuchła, zadaniem jej będzie określić, które z państw pogwałciło pakt Kelloga, wyjmujący wojnę z pod prawa.

A potem? A potem nic. Wielka Brytanja wierna swej tradycji nie chce się z góry zobowiązywać do żadnej konkretnej akcji przeciwko napastnikowi. Uważa widocznie, że groźba platonicznego potępienia wystarczy, aby powstrzymać od napaści.

Na pozór wydawać się może, że plan ten nie daje co prawda żadnej realnej gwarancji bezpieczeństwa, ale nie grozi również niczem i że ostatecznie możnaby go zaakceptować. W istocie jendak projekt pana MacDonalda przedstawia niezwykle poważne niebezpieczeństwo sparaliżowania akcji Ligi Narodów.

Trzeba bowiem sobie uprzytomnić, że z wyjątkiem czysto teoretycznego wypadku wojny „dozwolonej” przez pakt Ligi Narodów, projektowana Konferencja będzie musiała działać równolegle z Ligą we wszystkich wypadkach, gdy pokój świata zostanie zagrożony.

Pokreślam, że wypadek wojny „dozwolonej” jest czysto teoretyczny. Czegoż bowiem trzeba, ażeby wojna w myśl Ligi była dozwolona? Trzeba, żeby zatarg był oddany pod rozpoznanie Rady Ligi, żeby Rada była niejednomyślna i żeby strony czekały trzy miesiące od daty uchwały Rady, by rozpocząć kroki wojenne.

Przedewszystkiem więc wprowadza się dualizm procedury, mogącej jedynie wywołać zamieszanie. Albowiem z wyjątkiem kilku państw, które do Ligi nie należą wszystkie inne państwa będą musiały o tym samym przedmiocie obradować w dwóch różnych charakterach, — raz jako członkowie Ligi i raz jako sygnatarjusze konwencji rozbrojeniowej.

Następnie grozi niebezpieczeństwo sparaliżowania akcji Ligi, a to ze względów następujących. Dzisiaj już trzy z państw, których veto może — według projektu MacDonalda — udaremnić powzięcie uchwały przez Konferencję nie są członkami Ligi: Japonja, Stany Zjednoczone i Rosja Sowiecka. Jutro państw tych może być więcej.

Przypuśćmy więc, że Rada Ligi jednomyślnie uzna państwo jakieś za napastnika i weźmie swych członków w myśl paktu do udzielenia pomocy napadniętemu, uchwała zaś Konferencji zostanie udaremniona przez veto państwa do Ligi nienależącego. Czy taka rozbieżność zdań nie osłabia autorytetu Ligi? — czy nie da ona pretekstu niektórym państwom do uchylenia się od zobowiązań przez pakt Ligi nałożonych?

Z rozważań tych widać, że projekt angielski jest nowem posunięciem zmierzającem do osłabienia Ligi Narodów.

Do planu tego poszczególne państwa zgłosiły już cały szereg poprawek. Nowe poprawki zgłoszone będą napewno jeszcze i później.

Z tych, które znane są dotychczas, niewątpliwie najzręczniej rozwiązują sprawę poprawki zgłoszone przez Delegację Polską.

Przedewszystkiem usuwają one zupełnie z projektu kwestję głosowania, twierdząc, że jest to sprawa do przedyskutowania później. Następnie zapomocą poprawek tekstowych zamieniają one Konferencję przewidzianą przez MacDonalda z równoległej do Ligi Narodów na Konferencję Ligi Narodów z państwami niebędącemi jej członkami. W motywach Delegacji Polskiej czytamy: „System przewidziany przez poprawkę do artykułu trzeciego jest odmienny od tekstu pierwotnego, gdyż zamiast przewidywać Konferencję międzynarodową, zupełnie nie zależną od mechanizmu Ligi Narodów, tworzy on procedurę konsultacji, gwarantującą w zupełności prawa Ligi i opartą na precedensach współpracy państw nie będących członkami Ligi Narodów z organami Ligi. Rada lub Zgromadzenie Ligi Narodów nieraz przy badaniu różnych zagadnień politycznych, które interesowały także państwa nie będące członkami Ligi, uznała za pożyteczne utrzymanie kontaktu z rządami tych państw dla zapewnienia wspólnej linji postępowania. Tylko w tej drodze można stworzyć procedurę konsultacji między organami Ligi Narodów jako reprezentantami wszystkich członków Ligi z jednej strony i niecztonkami z drugiej strony, przy zachowaniu nienaruszalności obecnej właściwości Ligi Narodów”.

Przez złożenie tych poprawek polskich sytuacja została zupełnie wyjaśniona. Niepodobna już będzie w dyskusji ominąć zagadnienia czy nowy projekt ma jedynie na celu wzmocnie bezpieczeństwa przez przyciągnięcie do współpracy w utrzymaniu pokoju państw nienależących do Ligi Narodów czy też ma on na celu zastąpienie tych istotnych gwarancyj, które pakt Ligi daje, bardzo patetycznemi, ale w gruncie rzeczy nic nie mówiącemi formułami.

O Czem Radzą Dyplomaci

Jeszcze światowa wojna nie przebrzmiała
I na mogiłach nie porosła trawa,
Na Dalekim Wschodzie już zagrzmiały działa
I znów tam gorze nowa wojna krwawa.

Świat cały z trwogą patrzy w tamtą stronę,
W pokój nie wierzy i nadzieję traci,
Tam już krew płynie, sioła poniszczone—
W GENEWIE w ciszy radzą dyplomaci.

Tam dyplomaci każdy ze swym planem
Popisują się swojemi mowami,
Gdy skończą mówić popiją szampanem,
W swoje uchwały nie chcą wierzyć sami.

Więc po co Liga i po co traktaty,
Po co istnieje Trybunał światowy,
Gdy Niemiec po cichu ulepsza armaty
I wkrótce będzie do wojny gotowy.

"To wszystko głupstwa — Liga i Traktaty" —
Tak dzisiaj wszyscy Niemcy powiadają;
Budują flotę, budują armaty
I po Pomorze łapy wyciągają.

Polak spokojnie orze Ojców glebę,
Bacznie spogląda i popędza konie,
By być gotowym, uznał za potrzebę,
Zatknąć karabin na swoim zagonie.

Kiedyż nastąpi zbratanie narodów,
Kiedyż zapanuje miłość na tej ziemi;
Upłynie jeszcze pewnie wiele wieków,
Zanim się ludzka natura odmieni.

Człowiek w człowieku niechce uznać brata,
Złość ogarnęła całe ludzkie plemię,
Anioł pokoju uciekł z tego świata
I gdzieś z obłoków spogląda na ziemię.

JAN SASS, Chłop z nad Dunajca.

Z CUDZEJ GRZĘDY

REKORD CODZIENNY W DETROIT,—3.V.

To, co dzieje się obecnie w stanie Iowa — jest nie tylko pożałowania godnem, ale w dodatku stanowić będzie plamę na pięknych kartach historji amerykańskiej. Wprawdzie — prawo jest prawem i prawo szanować należy, ale dlaczego nie można pójść śladami prezydenta Roosevelta, który powiedział najwyraźniej, że "prawo powinno być tak giętkie, aby je można nagiąć każdej chwili, zgodnie z potrzebami narodu". Bezlitosne jednak prawo jest w mocy i na podstawie tegoż— pozbawia się farmerów kawałka chleba, oszczędności całego życia, a jedynie dlatego, aby spekulanci mieli satysfakcję, że broni ich konstytucja... To, co dzieje się w Iowa — dzieje się — niestety — w każdym prawie stanie Unji i dziać się będzie tak d.ugo, aż rząd krajowy nie przetnie za jednym zamachem tych wszystkich przestarzałych metod prawnego rabunku...

"Bo słuchajcie i zważcie u siebie,
Że według Bożego rozkazu:
Kto nie doznał goryczy ni razu
Ten nie dozna słodyczy w niebie."—Mickiewicz (Dziady).

Filmy Polskie w Ameryce.

(Nowy Świat w New Yorku).

Podczas gdy kinematografy w Polsce wyświetlają przeważnie filmy amerykańskie, Polonja w New Yorku ma sposobność oglądania na ekranach teatrów amerykańskich filmy z Polski.

W Little Carnegie wyświetlany jest film „Noc Listopadowa”. W Acme Theatre wyświetlany był film „Głos Pustyni”, a w Public Theatre „Janko Muzykant” i „Ułani, Ułani...”

Rynek amerykański dzisiaj wykazuje poważny popyt na filmy obce. Dawniej rynek ten opanowany był niepodzielnie przez niemieckie i rosyjskie wytwórnie — dzisiaj atoli, szczególnie dzięki bojkotowi wyrobów niemieckich, nadarza się i nam sposobność zdobycia ważnej placówki. Pożałowania godnym atoli jest fakt, że nasza wytwórczość filmowa pod wielu względami stoi jeszcze względnie nisko. Film „Janko Muzykant”, olbrzymim nakładem kosztów przerobiony być musiał w wytwórniach amerykańskich, zaś filmy udolnie wykonane jak „Dzikie Pola” i „Noc Listopadowa” wymagają dużo pracy i ogładzenia nim wyświetlane być mogą w teatrach amerykańskich. Pierwsze próby robione na filmie „Cham” (w wersji amerykańskiej „Przysięgłaś”) wykazały potrzebę sprawniejszej organizacji i ściślejszego kontaktu z Warszawą.

W New Yorku istnieją dziś dwie firmy zajmujące się sprowadzeniem i dystrybucją filmów polskich, mianowicie: — Zbyszko Pol. Am. Film Corporation i Capital Film. Niedawno bawił w Ameryce jeden z wybitnych fachowców p. Ryszard Ordyński, który zbadał prospekty dla filmu polskiego amerykańskiego, wykonanego po części w Ameryce, a po części w Polsce.

Eksploatacja tych wszystkich możliwości ma dla Polski ogromne znaczenie. Przedewszystkiem tworzy nowy dział eksportu do Ameryki. Filmy polskie wyświetlane na obczyźnie wywierają, w wielu wypadkach wpływ bardzo dodatni. Po zatem nie należy też pominąć olbrzymiego znaczenia propagandowego.

Możliwości te są jednak o tyle niebezpieczne, iż nieudolnie wykonany film zraża zamiast podnosić na duchu. Marny film zamyka drogę ewentualnemu eksportowi do Ameryki. A jeśli chodzi o propagandowe znaczenie, to i na tym punkcie rezultaty mogą być raczej ujemne, o ile przywozić tu będziemy tandetę, która żadnego porównania nie wytrzyma.

Fakt, że równocześnie trzy polskie filmy wyświetlane są w New Yorku i że mamy już dwie organizacje byznesowe, zajmujące się importowaniem i dystrybucją tych filmów, jest zwiastunem postępu Polski i w tej dziedzinie.

W Little Carnegie, jednym z najpopularniejszych teatrów, wyświetlane były wyłącznie niemieckie filmy. W „Acme” wyświetlane były wyłącznie filmy rosyjskie, w Public Theatre pokazywano prawie wyłącznie filmy amerykańskie — a dzisiaj Polska ma głos. Żałujemy, że głos ten nie jest donośny i imponujący, ale mamy nadzieję, że Polska znajdzie w tych bodźcach nowe źródła rozmachu i postępu.

Czas na dobry film polski!

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

PROŚBA.

Jak słyszę ma do Włoch przybyć niebawem niejakiś Hitler, zwany również "Pięknym Adolfem". Ponieważ żona moja znaną jest z tego, że nie przepuści żadnego ładnego mężczyzny, czego były już tysiączne dowody, proszę przeto całą ludzką społeczność, ażeby trzymała w tajemnicy przed nią to zjawienie się "Pięknego Adolfa" na ziemi włoskiej, bo naprawdę brak mi już miejsca wolnego dla rogów na głowie.

Z szacunkiem,
WULKAN kowal wolnopraktykujący,
mąż pani WENUS.
Etna we Włoszech, na samem dnie.

Z WYKŁADÓW ROZTARGNIONEGO UCZONEGO.

Ameryka Południowa to zupełnie to samo, co Północna, tylko, że leży na karcie nieco niżej.

Na Grenlandji stoi śnieg dwa razy tak wysoko, jak się to panom akademikom wydaje.

Im bardziej piąć się w górach wyżej, tym powietrze jest lżejsze, a w końcu tak jest lekkie, że nikt bez szkieł czytać nie może.

DO RZĄDU NIEMIECKIEGO.

Bardzo nas cieszy, że Wysoki Rząd polecił zbadać sprawę pastwienia się nad Żydami w Niemczech i że oświadczył, iż to wszystko blaga, bo nikogo nie bito. Mała to dla nas jednak pociecha, bo co nas bolało, to nas bolało, a wybite zęby,. przez oświadczenie Wysokiego Rządu Niemieckiego, napewno nam nie odrosną. Ci pobici.

W FERWORZE ROZMOWY.

Żyd, wyrzucony przez Hitlerowców z Berlina, opowiada o tem u Loursa.

— I powiedzcie sami, za co nas te łajdaki wyrzuciły? Mówię wam, nikt w całym Berlinie nie żył bardziej po chrześcijańsku od nas Żydów polskich.

MA KWALIFIKACJE.

— Ty wisz, derektor tramwai, jak zobaczył, jak ja pakui śledzi do beczki, to mnie zaangaziował na konduktora!

Wacław Niezabitowski

Huragan od Wschodu

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Wówczas w ten pas ciszy i śmierci, pas wolny całkowicie od żółtych żołnierzy, wbiegła kawalerja Pretwicza. Szły pułki za pułkami, dywizjony konnej artylerji za dywizjonami, żegnane zdumionym wzrokiem przez artylerzystów, którzy przed chwilą pracą swą otworzyli pułkom tym przejście przez front. Zdumionym, gdyż nikt z nich nie widział dotąd tak potwornie wielkiej ilości ludzi i koni.

Pędziło to wszystko w szalonym pośpiechu, chcąc jak najprędzej znaleźć się poza pasem frontowym. Patrzącym na przemarsz ten mąciło się w oczach od bezustannie mijających ich galopujących szeregów. Cały dzień i sporą część nocy szła fala, której zdawało się, nie będzie końca.

Tymczasem aeroplany białych zasypywały gradem bomb spieszące ku miejscu pęknięcia linji dywizje żółtych. Jak uprzykrzone muchy uwijały się rojami nad każdym pojawiającym się na równinie bataljonem i dziesiątkowały go, zanim zdołał przebiec kilkaset kroków.

Dowódcy posiłków poczęli tracić głowę. Gryźli z wściekłości pięście do krwi, nie mogąc posunąć się naprzód, jakkolwiek ciągłe, przejawiające zdenerwowanie i niepokój rozkazy nakazywały im natychmiastowe podążenie na miejsce przerwania linji. Lecz zaledwie komendy oficerów zdążyły poderwać na nogi, kryjące się w zaroślach i rozpadlinach gruntu bataljony, zaledwie zdążyły się one zebrać w szyk pochodny, jak natychmiast rozpoczynał padać z góry grad pocisków, zmuszający oddziały do rozbijania się na małe grupki i szukania osłony w lasach i wąwozach.

Kilkaset aeroplanów japońskich, przybyłych nareszcie na plac bitwy, nie zdołało poprawić sytuacji. Przewaga białych w powietrzu była przygniatająca. Zuchwali aż do szaleństwa lotnicy japońscy w pojedynkę rzucali się na całe gromady powietrznych swych przeciwników, lecz szaleństwo nie zdołało przechylić na ich stronę szali zwycięstwa. Jeden po drugim padały na ziemię aparaty japońskie, znaczone na skrzydłach czerwonymi słońcami. Po krótkiej utarczce lotnicy japońscy dali za wygraną, znikając na horyzoncie. Nikt ich nie gonił. Biali „rycerze powietrzni” snuli dalej swe krwawe dzieło zniszczenia rezerw i posiłków azjatyckich.

Część aparatów pomagała artylerji w atakach jej przeciw skrzydłom przerwanej linji, które, zmuszone intensywnością napastniczego ognia, poczęły się zwijać coraz szybciej i szybciej.

Na trzeci dzień wieczorem wyrwa rozszerzyła się na północnym krańcu, aż do kanału łączącego Berezynę z Ułanką, doplywem Dźwiny, a na południu aż do Bobrujska.

Tymczasem pierwsze oddziały Pretwicza dosięgły już Orszy, w której były olbrzymie składy żywnościowe i amunicyjne armji Azjatów, działającej na linji Berezyny. Rozpaczliwa obrona kilkunastu bataljonów chińskich i tybertańskich stacjonujących w Orszy, nie zdołała obronić miasta, ni też składów. Za chwilę z bataljonów tych nie pozostało nic, zaś potworne języki płomieni poczęły przerzucać się błyskawicznie z jednego budynku magazynowego na drugi. Nie upłynęło i godziny, jak całe to miasto składów, szop, hangarów, magazynów, ciągnących się długimi szeregami, przedstawiało jedno morze płomieni, szalejących bezkarnie.

Przy blasku tego potwornego pożaru, przy huku i trzasku, pękających w ogniu setek tysięcy pocisków artyleryjskich i karabinowych. Pretwicz szykował swoje oddziały do krwawego dzieła.

Meldunki lotników, towarzyszących konnej armji, doniosły, iż ze Smoleńska, Mohylowa i Witebska wyruszyły silne oddziały żółtych, najwyraźniej w celu osadzenia armji Pretwicza w miejscu i następnie osaczenia jej w trójkącie, formowanym z dwóch boków przez Dźwinę i Dniepr i z trzeciej strony przez linję kolejową Smoleńsk — Witebsk.

Pretwicz podzielił swą armję na trzy nierówne części.

Jedna z dwóch mniejszych części, dowodzona przez generała francuskiego Clermont wyruszyła w stronę Smoleńska na spotkanie zbliżających się oddziałów żółtych. Miała ona zazadanie zatrzymanie nacierających jak najdłużej, udając chęć przedarcia się ku Smoleńskowi. Druga część, pod dowództwem sir Reginalda Drummonda, generała armji wielkobrytyjskiej, poszła z tym samym celem na Mohyłow.

Sam Pretwicz z lwią częścią swej armji pośpiesznymi marszami udał się na spotkanie wroga, dążącego od Witebska.

W lasach, o kilkadziesiąt kilometrów od Orszy przednie straże Pretwicza natknęły się na wroga. Pretwicz, pozostawiwszy część sił na miejscu, błyskawicznym ruchem przesunął się wzdłuż lewego skrzydła nieprzyjaciela, usiłującego uzyskać kontakt z oddziałami, maszerującemi ze Smoleńska i oskrzydlił dywizje żółtych, zanim te zdołały się zorjentować w położeniu.

Rozpoczęły się dzikie walki wśród zarośli i gąszczów leśnych. Rozciągnięte w kolumny marszowe bataljony Azjatów, nie zdołały utworzyć jakiejkolwiek linjni bojowej, gdyż napady jeźdźców Pretwicza następowały tak szybko jedne po drugich, że niebawem zamiast jednej bitwy zawrzało ich setki.

Dowodzący żółtymi, generał Maroschima, straciwszy nadzieję na połączenie się i wspólne działanie z oddziałem, dążącym ze Smoleńska i widząc całą bezsensowność toczenia równocześnie kilkudziesięciu potyczek, dał rozkaz do odwrotu, mając zamiar skupienia swych sił, rozwinięcia ich w linję i zaatakowania nieprzyjaciela w kierunku na Smoleńsk.

Lecz oddziały jego tak już były uwikłane w lokalne walki, że rozkazów tych wypełnić nie mogły. Czoło armji Maroschimy poczęło się cofać, wystawiając temsamem prawe skrzydło armji na ataki pułków białych, pozostawionych przez Pretwicza celem zagrodzenia drogi pochodowi żółtych.

Niektóre bataljony Maroschimy nie otrzymały rozkazów o cofnięciu się, gdyż otaczała je zewsząd ruchliwa fala atakujących bezustannie szwadronów. Bataljony te, nie wiedząc o niczem, trwały w miejscu, lub krwawiąc obficie, usiłowały posuwać się naprzód.

W wydłużonym pasie wojsk Maroschimy potworzyły się wskutek tego luki, w które momentalnie wdarła się atakująca konnica. Powstał chaos. Połączenie pomiędzy poszczególnymi oddziałami żółtych zostało przerwane.

Bitwa, trwająca od świtu po południu zamieniła się w chaotyczne walki, w których każdy nieledwie bataljon żółtych pozostawiony był samemu sobie. Maroschima stracił kompletnie panowanie nad swymi rozproszonymi i zawikłanymi w bezustanne walki oddziałami. Na dobitkę żółtym poczęła się wyczerpywać amunicja, gdyż Pretwicz odłączył zaraz na początku walki dwanaście pułków polskich ułanów i dragonów francuskich z poleceniem bezustannego atakowania taborów japońskich.

O godzinie siódmej wieczorem armja Maroschimy tak dobrze, jak nie istniała. Gdzieniegdzie, w lasach brzozowych lub olszowych, w kępach zarośli na obszernych polanach broniły się z rozpaczą w sercu niedobitki żółtych, goniąc resztkami amunicji i sił.

Maroschima, widząc straszliwą klęskę swej armji, usiłował wycofać się z częścią wojsk ku Witebskowi, lecz na pozbawionego artylerji, skoro tylko wysunął się z lasów na równinę, spadła jak piorun szarża trzydziestu prawie pułków konnicy, wspomaganej intensywnie przez konne dywizjony artyleryjskie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Poradnik Dobrego Zdrowia.

Referuje Dr. Michal C. Goy, Którego Biuro Mieści Się Pod nr. 1574 Milwaukee Ave., Róg Damen, Nad Apteką Northwestern. Tel. Arm. 3230.

Dział zawiera artykuły treści ogólno - pouczającej w dziedzinie zdrowia oraz odpowiedzi na pytania Czytelników, które mogą być traktowane ogólnie. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania adresować należy wprost do doktora Goy, a odpowiedzi szukać w Dzienniku.

CZEGO NIE WSKAZUJE ŻADEN TERMOMETR.

Każdy człowiek posiada mniej lub więcej wyrobione odczucie ciepłoty otoczenia, panującej w danej chwili. Jeśli powietrze odzwierciadla naogół taką samą ciepłotę, jaką człowiek odczuwa "na własnej skórze," to opinja nasza zgadza się wówczas ze wskazówkami termometru. W takim wypadku utrata ciepła jest mała, suche powietrze jest bowiem złym przewodnikiem ciepła. Utracie ciepła nie sprzyja również brak wiatru.

Stan ten ulega radykalnej zmianie, jeśli w powietrzu panuje wilgoć, czyniąca je dobrym przewodnikiem ciepła, lub jeśli otoczeni jesteśmy ciałami pochłaniającemi wielkie ilości energji, cieplnej, a więc zimną wodą, lodem, względnie topniejącym śniegiem. Termometr wskazuje wówczas temperaturę zera, a my trzęsiemy się z zimna, jak przy kilkunastu stopniach mrozu, bo ciała te zabierają nam ogromne ilości ciepła, o czem termometr nie mówi. Rozbieżność między wskazówką termometru a naszem czuciem jest więc wówczas wielka.

To samo zachodzi gdy wieje wiatr. Usuwa on otaczającą nasze ciało warstwę rozgrzanego powietrza, która chroni poniekąd nasz ustrój przed dalszą utratą ciepła i napędza na to miejsce nową, zimną, znowu ogrzewającą się od ciała człowieka i zwiększającą przez to utratę ciepła.

Zakryte części ciała ludzkiego przyzwyczajone są do wysokiej temperatury. Ciepłota tej warstwy powietrza, która znajduje się między odzieżą a ciałem ludzkiem, wynosi około 32 stopnie Celsiusza i nosi nazwę „prywatnego klimatu człowieka”. Obliczono, że przy temperaturze ośmiu stopni ciepła, wskazywanej przez termometr, słaby wiatr działa na ustrój tak, jak gdyby temperatura wynosiła zaledwie dwa stopnie ciepła bez wiatru; średni wiatr tak, jak gdyby panowała temperatura cztery stopnie poniżej zera, bez wiatru, a silny wiatr, jak temperatura dziesięć stopni poniżej zera, przy powietrzu spokojnem.

Człowiek nie może więc wymagać od termometru odpowiedzi na pytanie, czy w danej chwili jest dla niego na polu ciepło, względnie zimno. Oprócz stanu termometru uwzględnić bowiem należy inne czynniki wchodzące w grę, jak wilgotność powietrza, wiatr, jego siłę i kierunek, oraz wiele innych rzeczy, o których termometr nie wspomina, a czego my przez nieporozumienie przyzwyczailiśmy się od niego wymagać.

PADEREWSKI

Człowiek Wielkiej Pracy i Wielkiego Serca
Geniusz Muzyczny i Twórca Państwa

napisał
Dr. Józef Orłowski

TOM CZWARTY.

W Lidze Narodów i w Walce Nieustannej o Dobre Imię Polski i o Jej Umocnienie.

(Ciąg dalszy)

XXIX.

W KRÓLESTWIE TONÓW.

Z Uniwersytetów zagranicznych trzy słynne w Anglji a to **w Oxfordzie, w Glasgow i w Cambridge** nadały mu stopnie Uniwersyteckie honoris causa. Starożytny i czcigodną zasługą dostojny Uniwersytet Oxfordzki odznaczył Paderewskiego w r. 1920 stopniem doktora, który otrzymał z nim razem Prezydent Rządu w Grecji Venizelos. Potem Uniwersytet w Glasgowie w Szkocji uczcił Paderewskiego stopniem akademickim doktora prawa.

Uniwersytet w Cambridge nadał mu stopień doktora muzyki.

Z Uniwersytetów amerykańskich słynny **Uniwersytet Yale** mianował Paderewskiego doktorem muzyki jeszcze w roku 1918, podnosząc nietylko jego zasługi na polu sztuki muzycznej, ale także zasługi w sprawie odbudowy Polski i pozyskania dla tej sprawy najznakomitszych Amerykanów.

W roku 1921 Amerykański Uniwersytet Columbia nadał Ignacemu J. Paderewskiemu w uznaniu jego niepospolitych zasług dla utrwalenia pokoju światowego na sprawiedliwych podstawach, stopień akademicki doktora prawa międzynarodowego honoris causa.

Uniwersytet of South California mianował w dniu 24-go lutego, 1923 r. Paderewskiego doktorem prawa honoris causa. Z tej okazji odbyła się w pięknie przystrojonej hali uniwersyteckiej przy udziale licznych mężów nauki i poważnego zastępu młodzieży uniwersyteckiej, wspaniała uroczystość, w czasie której Rektor Uniwersytetu, Dr. Klein w podniosłej mowie podniósł zasługi Paderewskiego około utrwalenia niepodległości własnej Ojczyzny i umocnienia podstaw światowego pokoju.

Pozatem cały szereg Uniwersytetów ofiarował Paderewskiemu dyplomy, których on przyjąć nie mógł, gdyż wymagało to osobistego przyjazdu, zazwyczaj w porze letniej, w której Paderewski w posiadłości swojej w Szwajcarji wypoczywał lub zajmował się kompozycjami i przygotowaniami na zbliżający się zimowy sezon koncertów.

W Rzymie z ręki Ojca Świętego Papieża Piusa XI otrzymał Paderewski złoty medal pamiątkowy, wielce mu drogi jako znak łaski i błogosławieństwa.

Akademja św. Cecylji w Rzymie powołała go w grono swych członków r. 1897.

Przy wszystkich tych odznaczeniach to jedno było szczególniej charakterystycznem, że gdy ministrowie i prezydenci rządu otrzymują ordera i stopnie Uniwersyteckie w czasie urzędowania, Paderewski otrzymał je przeważnie w okresie gdy ustąpił z rządów Prezydenta Rady Ministrów, Ministra Spraw Zagranicznych, a w r. 1920 także z Ligi Narodów.

W Polsce słynne ogniska wiedzy i nauki prześcigały się, aby mu hołd wyrazić, stwierdzić publicznie uznanie dla jego niezwykłej wiedzy i niezrównanej pracy, dla dzieł, jakich dokonał, dla zasług jego niepospolitych.

Polska uczciła go, przyznając mu nagrodę fundacji im. Jerzmanowskich za r. 1920 i podjęła składki na ofiarowanie mu "Daru Narodowego."

Sprawą tą zajął się specjalny Komitet, w skład którego między innymi weszli: Ignacy Baliński, Piotr Drzewiecki, Edward Dubanowicz, Zdzisław Dębicki, Ludwik Gdyk, Jan Herse, Marjan Kiniorski, Władysław Kiślański, Ks. Około-Kułak, Konrad Olchowicz, Marja Rodziewiczówna, Wł. Rabski, Jan Rudnicki, arcybiskup Teodorowicz, St. Thugutt, Józef Tyszkiewicz, Andrzej Wierzbicki, Adam hrabia Zamoyski.

Paderewski z właściwą sobie szlachetnością przeznaczył tę fundację dla dziatwy po inwalidach i żołnierzach polskich.

Nie przyjął fundacji ani żadnych darów, gdyż jak pisał o nim śp. Wład. Rabski w "Kurjerze Warszawskim" — "nie pożądał nagród i nie chciał szczerozłotego tronu, pragnął on jedynie drogi prostować do wielkiego, nieśmiertelnego czynu narodowego i do politycznego odrodzenia Polskę doprowadzić."

"Dokonanie tego czynu — pisał Rabski — zapewniło Paderewskiemu w dziejach Narodu złotą kartę, świetniejszą od wszystkich odznaczeń."

Zdobywanie na nowo przyjaźni Ameryki i Państw Sprzymierzonych.

Paderewski przez całe życie pracy niestrudzonej i znojnej, a zawsze dla Polski owocnej, trzymał się hasła: "Najpierw Ojczyzna — potem sztuka." Gdy później, po złożeniu urzędowych godności w Polsce powrócił do sztuki, nie wyrzekł się tego hasła, ale widząc, że Polska skutkiem zmienionych warunków ucierpiała w opinji państw i narodów sprzymierzonych, postanowił wskrzesić dawną u nich, a przez niego samego w okresie wojny rozbudzoną przyjaźń i sympatję. Uczynił to znowu jak ongiś w początkach swej pracy nad odrodzeniem Polski przez sztukę swoją i w sposób przynoszący zaszczyt imieniowi polskiemu.

Odczuwając słusznie, co Polska winna sprzymierzonym narodom, pospieszył Paderewski spłacać w miarę możności dług jej wobec tych, którzy zginęli w szeregach państw sprzymierzonych, przyczyniając się ofiarą krwi swojej do odrodzenia Polski. Rozpoczęły się więc koncerty Paderewskiego w Ameryce, Anglji, Francji, w Belgji, w Italji na rzecz rodzin poległych żołnierzy, wzruszające świat delikatnością gestu, koncerty przynoszące hojną pomoc tym ofiarom wielkiej wojny.

W ten sposób Polska, która w pierwszych latach swego istnienia musiała korzystać z pomocy innych narodów, a w szczególności Ameryki, mogła dzięki niezrównanej ofiarności wielkiego artysty-patrjoty, złagodzić w skromnej mierze ze swej strony ciężką dolę w tych krajach osieroconych rodzin, uczestników wojny.

Dzięki Paderewskiemu i jego ofiarności przychodzi także do skutku pomnik Prezydenta Wilsona w Poznaniu, pomnik niewygasłej wdzięczności, hołdu i wiernej pamięci od Polski dla Wielkiego i Szlachetnego promotora Jej odrodzenia i odbudowy Jej niepodległości, a w Warszawie pomnik pułkownika Edwarda Medil House, doradcy Prezydenta Woodrow Wilsona i delegata Rządu Stanów Zjedn. na Konferencję Pokojową w Wersalu.

W ostatnich dwóch latach 1932 i 1933 przyczynił się Paderewski poważną sumą z dwóch koncertów swoich w Nowym Yorku na fundusz zapomogowy dla muzyków i dla muzyki Symfonicznej Orkiestry Metropolitan Opery, a więc dla celów, duszy swojej pokrewnych i leżących na sercu miłośników muzyki w Ameryce. Był to wspaniały akt odwzajemnienia wzruszającej miłości i sympatji jakie go ze strony tych sfer zawsze otaczały.

Koncert na pierwszy z tych celów w r. 1932 w Madison Square Garden zgromadził 16,000 słuchaczy, o co poza Paderewskim żaden z żyjących artystów nie mógłby się pokusić. — Koncert ten przyniósł $35,000 dochodu.

W r. 1933 koncert na rzecz muzyków Symfonicznej Operowej Orkiestry zapełnił po brzegi największy z teatrów nowojorskich, Metropolitan Opera House.

Trudnego dzieła dyrygowania orkiestrą z kilkudziesięciu sił po niewielu próbach podjął się dawny uczeń Paderewskiego, a teraz wsławiony już kompozytor Ernest Schelling i świetnie wywiązał się z tego zadania.

Koncert ten obejmował Symfonję Paderewskiego B. minor i koncert A. minor Schumana. Najznakomitsze rodziny Nowego Yorku, cały świat nauki, sztuki i muzyki, przedstawiciele wszystkich warstw obywatelstwa zapełnili teatr i zgotowali Paderewskiemu owację, jakiej nikt jeszcze tu nie miał.

Przytaczamy dosłownie w języku angielskim, co o tym koncercie napisał "The New York Times," aby czytelnicy nasi mieli wyobrażenie jak uwielbiano Paderewskiego w tym okresie jego twórczości w Ameryce, jak go ceniono jako muzyka i jako człowieka, jakie laury i wawrzyny przez niego na Polskę spływały.

PADEREWSKI PRE-EMINENT.

Again Paderewski shows himself **premier among our foreign friends.** Once more he offers his genius in behalf of his fellow-musicians who find themselves without occupation in these trying days. At the conclusion of his tour, as announced yesterday, he is to give his services for a benefit of the Musicians Symphony Orchestra at the Metropolitan Opera House on Monday evening, April 10. During the World War he said: "How can I play when my countrymen are dying?" But he **nevertheless kept crying "Poland, Poland!" throughout the world, as Orpheus cried out the name of Eurydice** throughout the chambers of hell. But he succeeded beyond Orpheus in his mission. **Under his Presidency Poland was led forth into the free upper air of its former sovereignty,** and he could go back to his art, which fortunately survived the hell of war.

He is more than a pioneer Premier of restored Poland. He walks the earth, "the poet and superman of the piano." Nowhere outside his own land is he more beloved than in America. It is said by one who has tried to analyze his genius that we shall not see his like again. All the more reason is there to make the most of the opportunities to hear again "Great Paderewski" play not alone with a technical skill of hand but with an imagination that "always vaults past the limitation of the instrument" that it touches. **And in this farewell offering for this year of his friendship for America and of his devotion to his fellow-musicians, "who have no gold for sounding," he lends his art to its highest office.** He is helping to keep here what with infinite pains and prodigious sacrifice those who believe in the life of the spirit have cultivated in the last fifty years.

The tenth of April as it happens is the anniversary of the great meeting in Carnegie Hall in 1918 at which Paderewski made his first public address in New York. He was given on that occasion a print entitled "Poland a Nation," representing Poland as a white eagle about to rise free once more, and carrying this legend:

May we all live to see the white eagle mounting again, daring to look into the sun, flying with our American eagle beside it, equal with equal, free with free.

That hope has been fulfilled, and has become incarnate in one who gives of his genius to the Copernican earth — which a fellow-Pole sent circling the sun.

Wśród uczniów Szkoły Muzycznej Zygmunta Stojowskiego w Nowym Yorku.

Pisaliśmy w tomie pierwszym tego dzieła o jednym z wysoko cenionych uczniów Paderewskiego, o Zygmuncie Stojowskim. Talent wrodzony i to co w szkole Wielkiego Swego Mistrza zdobył, pomogło mu zająć w świecie tonów poważne stanowisko, w dziale kompozytorskim jedno z bardzo wybitnych, a w dziale nauczycielskim w Nowym Yorku pierwszorzędne.

Zygmunt Stojowski, który matce swej, nieodżałowanej pamięci z Jordanów Stojowskiej zawdzięczał patrjotyczny, głęboko odczuty podkład, stanął najbliżej Paderewskiego w locie swym wysokim aż hen w kraj ideałów ojczystych, ucieleśnionych w muzykę Szopena i w twórczości genjalnej Paderewskiego.

Można o Stojowskim słusznie powiedzieć ,że dochodząc do sławy i ogólnego uznania jako kompozytor, to wszystko co od Mistrza swego najdroższego, od jego genjuszu i przychylności jego osobistej w wiedzy i w wyrobieniu muzycznem otrzymał, w swojej własnej potem szkole swoim uczniom oddawał. A miał wśród nich sławnych później Mischę Levitzkiego i Gujomar Navaes, miał Brochockiego, który później był zaliczonym do pięciu wybranych Paderewskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

LEKARZE OPIEKUJĄ SIĘ GANDHIM.

Poona, Indje, 11. maja. (Prasa Stow.) — Przyjaciele mahatmy Gandhi'ego, duchowego wodza niepodległościowców hinduskich, zawezwali wczoraj jednego z najbardziej znanych lekarzy w Bombaju, aby zbadał stan zdrowia wodza, który w ub. poniedziałek rozpoczął trzytygodniowy strajk głodowy. Mahatma Gandhi znajduje się w mieszkaniu lady Wittal Das Thackersey, zwolenniczki haseł Gandhiego. Przy łożu wątłego wodza, który dzisiaj rano oświadczył, iż zaczyna odczuwać głód, znajduje się stale sanitarjusz, właścicielka mieszkania i pani Naidu, głośna poetka Indyj. Gandhi przyjmuje tylko trzy razy dziennie wodę, lekko osoloną. Wczoraj po południu Gandhi spał trzy godziny i obudził się znacznie pokrzepiony.

THE MARCH OF CIVILIZATION.



"Jednością Silni"—Czuwajmy.

Do Wszystkich Harcerzy i Harcerek Polskich w Ameryce.

Przybywając z Polski do Stanów Zjednoczonych, jako delegat Związku Harcerstwa Polskiego, przywożę Wam druhny i druhowie, zorganizowani w poszczególnych organizacjach harcerskich na terenie całej Ameryki, od prezesa Związku Harcerstwa Polskiego, Wojewody Dr. Grażyńskiego, Naczelniczki Harcerek dh. harcm. Wierzbiańskiej, Naczelnika harcerzy harcm. sędziego Olbromskiego i całego Naczelnictwa, serdeczne pozdrowienia i życzenia wspólnej i radosnej współpracy, brzmiącej jednym tętnem, jedną ideą dla chwały i dobra Wielkiej, Polskiej idei Harcerskiej.

Wodzowie harcerscy! — W kłębowisku sprzeczności interesów państw i narodów świata zwycięży silniejszy — o zwycięstwie zaś zdecyduje młodzież.

Młodzież więc stanowi podwaliny i przyszłość polskiego narodu i ona zdecyduje o jego potędze i sile.

W tem zrozumieniu młodzież harcerska zrzeszona w jednym zwartym, wielkim, karnym i potężnym 100,000-nym Związku Harcerstwa Polskiego przesyła Wam Kierownicy pracy harcerskiej, przez moje usta, nietylko serdeczne pozdrowienia, nietylko zapowiedź, lecz hasło i wezwanie do najserdeczniejszej i najszerszej z sobą współpracy.

Wierzymy, że treść jej i forma przyniesie stokrotny plon, przez wzajemne, coraz to większe zrozumienie się i pogłębienie uczuć serdecznych, których rezultatem będzie jak najsilniejsze zbliżenie i jak najbliższa współpraca dla dobra całego Narodu Polskiego.

Niech hasło nasze „Czuwaj" głośnem echem odbije się po wszystkich zakątkach Ameryki. Niech podniesione będzie przez wszystkich rozumiejących jego znaczenie i cel — a w ślad za nim niech powstaje w Ameryce jeden zwarty, potężny, Polski, harcerski ruch.

CZUWAJ!

Pfeiffer Edward,
Harcmistrz,
Członek Naczelnej Rady Harcerskiej i delegat Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego.

O Oczach i Okularach.

— Pisze DR. F. M. STAPIŃSKI, Optometrysta —
1551 W. Division Ul., Tel Armitage 2464

Dział niniejszy zawiera artykuły treści ogólnej z zakresu optometrji oraz odpowiedzi na pytania Czytelników. Pytania anonimowe pozostawione będą bez odpowiedzi. Zapytania należy skierować wprost do Referenta Działu, załączając pocztowy znaczek 3 centowy.

CHOROBY JAGODÓWKI.

Jagodówka jest błoną średnią oka. Ma ona wygląd kulisty, przyczem z przodu sfera jagodówki ma otwór źreniczny, z tyłu zaś otwór przepuszczający nerw wzrokowy. Jagodówka składa się z trzech



odcinków, tęczówki, ciałka rzęskowego i naczyniówki. Tkanki tych części są ze sobą spojone i mają podobną budowę; pozatem, mają wspólne unaczynienie; unerwienie tęczówki i ciałka rzęskowego jest również wspólnem.

Te dane analogiczne dostatecznie uzasadniają fakt, że schorzenie jakiejkolwiek części jagodówki np. tęczówki, pociąga za sobą w większym lub mniejszym stopniu i schorzenie pozostałych części jagodówki. Zapalenie tęczówki i ciałka rzęskowego jest tego dobrym przykładem. Przy tej chorobie można spotkać ślady zapalenia w części średniej naczyniówki obok objawów zapalenia ciałka rzęskowego i zapalenia tęczówki.

Dla jasności w opisach chorobę jagodówki podzielę na choroby najwydatniej dotyczące tęczówki, ciałka rzęskowego lub naczyniówki. Przy zapaleniu tęczówki, należy pamiętać, że tęczówka znajduje się bezpośrednio przed torebką soczewki, przyczem jej powierzchnia barwikowa, czyli jagodowa, opiera się o powierzchnię torebki soczewki. We wszelkich postaciach zapalenia, tęczówka ma skłonność zrastać się z soczewką, a często i pozostawiać złógi barwikowego nabłonka na powierzchni soczewki. Brzeg źreniczny tęczówki jest odcinkiem najwydatniej naczyniowym, to też i proces zapalny jest zazwyczaj najwięcej zaznaczonym w tej właśnie części. Stosowanie leków, rozszerzających źrenice, z których najsilniejszym środkiem jest atropina, może odsunąć uległą zapaleniu tęczówkę od zetknięcia się z soczewką i tem przeszkodzić wytworzeniu się zrostów tylnych lub nawet rozerwać zrosty już powstałe. Jednak, żeby leczenie to wydało wyniki, trzeba je rozpocząć możliwie jak najwcześniej. — Stąd zrozumiałą jest doniosłość rozpoznania rozpoczynającego się zapalenia tęczówki, którego zasadnicze objawy omówimy w następnym artykule.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Średnio w roku wypada w Polsce około 4.6 godzin słońca dziennie. Polska zatem stosunkowo mało jest usłoneczniona, bo zaledwie 37 procent dnia.

Dział Związku Śpiewaków Pol. w Ameryce.

Do chórów biorących udział w wystawie!

Wspólne lekcje chórów, na północnej stronie miasta Chicago, odbywają się teraz regularnie w każdy czwartek w Audytorjum św. Trójcy; chórów zaś na południowej stronie m. Chicago w piątki przy Marquette i 83ej ul. Pierwsza wspólna lekcja, która się odbyła w marcu, w sali Zjednoczenia, zgromadziła około 600 śpiewaków, spodziewając się, że w następnych lekcjach liczba się powiększy, tymczasem dzieje się odwrotnie. Chóry parafjalne, w coraz mniejszej liczbie są reprezentowane. Na północnej stronie, zgłosiło się 15 pp. organistów do wzięcia udziału, t. zn. 15 chórów, Zw. Śpiewaków 12 chórów, jest to liczba około 1500 śpiewaków. Na południowej stronie miasta, nie zgłosił się żaden chór parafjalny do współpracy, odbywają lekcje tylko chóry Zw. Śp. w liczbie 12 chórów.

Zarząd Zw. Śp. dając odezwę kilka razy przed rokiem w naszych dziennikach, zapraszał wszystkie chóry w m. Chicago i okolicy do wzięcia udziału w tej wszechświatowej wystawie, ażeby ten wielki złączony chór przedstawiał naszą Polonję pieśniami naszego ludu. Zarząd Centralny nie zapraszał osobiście żadnego Chóru bo to jest sprawa ogólna, poświęcona dla społeczeństwa, a nie osobista. Chóry, które się do tej pracy zgłosiły, zrozumiały ten cel i są pochwały godne za szlachetne i szczere ich chęci.

Nietylko śpiewacy poświęcają się tej pracy, ale cały szereg panów dyrygentów, którzy pod czas każdej lekcji są obecni i pracują bezinteresownie, pod dyrekcją prof. Bojanowskiego. Każda pieśń ludowa pod jego instrukcją wypada wprost cudownie, melodje tak wspaniale zharmonizowane, że nasza Drużyna Śpiewacza jest z każdej lekcji zadowolona, bo wiele z niej korzysta. A więc koleżanki i koledzy przybywajcie na wspólne lekcje, w czwartki na Trójcowo, w piątki w South Chicago, 83cia i Marquette ul.

Ogólnie mają być odśpiewane 11 pieśni, przez Chóry mieszane, żeńskie i męskie i tak: dwie pieśni ogólne, trzy pieśni na chóry żeńskie, trzy na mieszane i trzy na męskie.

Pieśni na chóry ogólne: — 1. "Nie mój ogródecek." 2. „Pieśni Pieśniarzom cześć."

Chóry żeńskie:

1. „Pasła pastereczka." 2. „Oj i w polu jezioro." 3. „Nie wyganiaj pastereczko."

Chóry mieszane:

1. „Wyleciał mi ze krza." 2. „Wedle tego Jędrzejeczka." 3. „Na Pastwisku."

Chóry męskie:

1. "Snom cię uwidzioł." — 2. „Hymn Paderewskiego." 3. „Klechda".

Nuty te Zw. Śpiewaków dostarczył swoim kosztem wszystkim chórom, parafjalnym chórom dostarcza gen. dyr. p. A. Karczyński, 858 N. Ashland ave. Chórom Zw. Śp. bibljotekarz J. Handke, 2738 Potomac ave. Którekolwiek chóry tych nut nie posiadają, prosimy się zgłosić na podane adresy.

Z Okręgu I-go Zw. Śp.

Od czasu odsłonięcia pomnika Kościuszki, Chóry Zw. Śp. biorą corocznie czynny udział w manifestacjach. Najwięcej ludu jaki się zebrał w Humboldt parku pod pomnikiem tego bohatera, to było w dniu odsłonięcia podczas światowej wojny, gdy przemawiał mistrz Paderewski, lecz ostatnia manifestacja 7go maja, przewyższyła dotąd wszystkie afery. Estrad, zbudowanych dla honorowych gości, przedstawicieli, mówców, muzyki i śpiewaków, na taki zgiełk, powinno być dwie lub trzy. Dlatego też gdy muzykanci i śpiewacy przybyli, nie było dla nich miejsca, kazano im stać przed estradą w tym tłoku ludu, który niepotrzebował nikomu miejsca ustąpić, bo miał to samo prawo stać przed estradą.

Śpiewacy Okręgu I. byli przygotowani z trzema pieśniami, lecz jak może cztero-głosowy chór zmieszany pomiędzy ludem odśpiewać poprawnie, jeżeli śpiewak był tak zduszony, że niemógł nawet trzymać nut w ręku, z których miał śpiewać. Drużyna śpiewacza była tym mocno zdegustowana i straciła całkiem ochotę do śpiewu. Śpiewacy uczynili to co mogli, pomimo, że dwie koleżanki zemdlałe wyniesiono.

Chóry Zw. Śp. gdy dostaną zawiadomienie o jakimkolwiek publicznym występie, nigdy nie odmówią i służą zawsze społeczeństwu pieśnią, jednakowoż obchodzenie się ze śpiewakami w taki sposób, jak ostatnie dwa publiczne występy Okręgu I. Z. Ś. jeden w Civic Opera, ostatni w Humbold parku nie wytrzyma krytyki. Winę w tem ponoszą tylko jednostki w danem komitecie, którzy sądzą, że jak śpiewaków zaproszą, to już ich praca skończona, nie myślą wcale o tem, gdzie ich ulokują, gdy ich przybędzie kilkaset osób. Komitet w Civic Operze, kazał śpiewakom czekać kilka godzin na ich występ, w dusznych norach za kulisami, a po ich występie kazano im się wynosić na ulicę, a w Humboldt parku, kazano im stać 4 godziny przed estradą stłoczeni między ludem.

Takie to jest obchodzenie się z pracownikami dla idei, bez których żadna publiczna afera obyć się nie może, ale zdaje się że w przyszłości będzie musiała, jeżeli komitety, w ten sposób ze śpiewakami obchodzić się będą.

J. Handke, koresp. Zw. Śp.

Z WEST PULLMAN.

Tow. Wieniec Młodzieży, gr. 2604 ZNP. urządza tegoroczny piknik w niedzielę, dnia 11go czerwca, w ogrodzie ob. Kareckiego, przy i 123ej ul. i Union ulicy.

Staraniem połączonych towarzystw w parafji Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny, odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 14-go bm., obchód majowy w sali parafjalnej. — O godzinie 2ej po południu odbędą się w kościele uroczyste nieszpory a po nieszporach obchód. Miejscowa Polonja proszona do wzięcia udziału w obchodzie.

POSIEDZENIE KLUBU 11-EJ WARDY.

Polski Klub Demokratyczny 11-ej wardy, odbędzie regularne posiedzenie miesięczne w czwartek, dnia 11 maja, o godzinie 8-ej wieczorem, w sali im. A. Mickiewicza, pn. 3310-12 S. Morgan ul.

Uprasza się wszystkich dyrektorów, poszczególne komitety i wogóle członków, o przybycie na to posiedzenie, gdyż są bardzo ważne sprawy do załatwienia. — C. Dybicz, prezes; W. Olejniczak, sekr.



Ostatnie Wieści Ze Świata.

ANGLJA GODZI SIĘ NA PLAN ROZEJMU CELNEGO AMERYKI.

Londyn, 11. maja. — Wielka Brytanja zgodziła się wreszcie na proponowany przez rząd Stanów Zjednoczonych rozejm celny, który ma pozostać w mocy aż do ukończenia międzynarodowej konferencji ekonomicznej w Londynie. Odpowiedź Anglji w tej sprawie przesłano wczoraj do Washingtonu, zaś inną depeszę wysłano do Ligi Narodów, proponując, aby Liga wezwała wszystkie państwa należące do Ligi Narodów do przyjęcia planu rozejmu taryfowego.

Premjer MacDoanld oświadczył, iż rząd godzi się na rozejm taryfowy pod warunkiem, że kwestja długów wojennych omawiana będzie osobno w czasie trwania konferencji międzynarodowej dla spraw ekonomicznych, jak również, że Stany Zjednoczone zgodzą się przystąpić do „międzynarodowego paktu konsultatywnego", jeżeli konferencja rozbrojeniowa zakończona zostanie pomyślnie.

8 ZABITYCH, 40 RANNYCH W HISZPANJI.

Madryt, Hiszpanja, 11. maja. — Zapowiedziany przez syndykalistów strajk generalny rozpoczął się wczoraj rzucaniem bomb i walkami na ulicach stolicy. W pierwszym dniu strajku zginęło 8 mężczyzn, a 40 otrzymało rany. Prawie wszystkie miasta Hiszpanji patrolowane są przez wolsko i specjalną policję państwową. W samym Madrycie ulice są strzeżone przez silne oddziały wojskowych samochodów pancernych. Obliczono, że w stolicy wybuchała wczoraj je dna bomba na każdą godz. Zamachowcy podłożyli bomby pod jeden pałac, pod klasztor i pod kościół. Szkody są znaczne, lecz nikt z ludzi nie otrzymał przy tych eksplozjach żadnego uszkodzenia. Panuje obawa, że radykali hiszpańscy, pragnąc uczcić rocznicę powstania republiki hiszpańskiej, będą palić i bombardować świątynie.

55 JAPONCZYKOW I JAPONEK WSKOCZYŁO DO KRATERU WULKANU.

Tokjo, 11. maja. (Prasa Stow.) — Ponieważ od 11 lutego, br., 55 Japończyków i Japonek odebrało sobie życie, skacząc do krateru wulkanu na wyspie Oszima, znajdującej się o 50 mil od stolicy kraju, rząd japoński postanowił wzmocnić straż koło wulkanu, aby wstrzymywać desperatów od czynów szaleńczych. Krater wulkanu, który jest stale czynny, stał się „modnym dla zawiedzionych w miłości samobójców." Początek tej zastraszającej fali samobójstw dała w dniu 11 lutego uczennica szkoły z Tokjo, skacząc do krateru. Od tej pory straż ma wiele kłopotu z powstrzymywaniem samobójców, wdrapujących się na szczyt góry w celu popełnienia strasznego czynu. Ciał samobójców nie można już wydostać. Sześciu studentów i studentek japońskich z Tokjo wskoczyło do krateru wulkanu w ub. niedzielę.

DWAJ ŻANDARMI RUMUNSCY ZGINĘLI Z RĄK CHŁOPOW

Suczawa, Rumunja, 11. maja. (Prasa Stow.)—Dwaj żandarmi rumuńscy zostali zabici w chwili, gdy kompanja żandarmerji starała się rozpędzić demonstrację chłopów rumuńskich. Chłopi rozbroili wszystkich oficerów żandarmerji. Spokój został zaprowadzony, gdy silniejszy oddział żandarmerji przybył na miejsce walki.

Z CRAGIN

W ubiegłą niedzielę odbył się odpust w parafji św. Stanisława B. i M. Uroczystą Mszę św. celebrował X. Józef Tarasiuk, C.R., w asystencji X. Franciszka Uzdrowskiego, C.R. i X. Andrzeja Klóski, C.R. Chór św. Cecylji pod dyrekcją W. Misiury, odśpiewał pieśń do św. Stanisława, a kazanie okolicznościowe wygłosił X. Władysław Nosal.

*

Czterdziesto - godzinne nabożeństwo rozpoczęło się we wtorek rano i zakończy się dzisiaj wieczorem. Kazania głosi X. Wład. Nosal.

*

W poniedziałek wieczorem Dziewice Różańcowe uczciły swoje Matki pięknym programem w sali parafjalnej. Sala wypełniona była panienkami i matkami. Program odbył się następujący: Powitanie, Przeł. Jadwiga Bartkowicz; śpiew „W Dzień Matek", wykonany przez Sekstet Dziewic Różańcowych, składający się z panien: Wilczewskiej, Czosek, Młyńskiej, Rogalskiej, Sak i Duda; monolog „Gramatyka", wykonany przez pannę Monikę Ryba; duet na fortepianie „Nie poddawać się," marsz, i "Ponad Falami", walc, wykonały panny Masiewicz i Czosek; Żywe obrazy z życia Matki, wykonany przez Dziewice Różańcowe z różnych Róż i przy akompaniamensie Chóru Dziewic Różańcowych. Djalog: „Dwie Plotkarki" ,wykonany przez panny Nowicką i Józefat. Śpiew „Bum Cyk Cyk" i Świrk, Świrk, Świrk, wykonany przez Sekstet Dziewic Różańcowych, mowa X. proboszcza S. Gadacza, który prawdziwie po ojcowsku przemówił do zebranych kładąc nacisk, aby dzieci czciły i szanowały swych rodziców każdego dnia roku i ażeby zawsze i przy każdej sposobności obchodziły Dzień Matek, przypominając, iż czwarte przykazanie jest na każdy dzień w roku a nie tylko na jeden dzień.

*

Niedawno temu odbył się „Tag Day" przed kościołem ażeby zebrać fundusz na zapłacenie szkolnego dla dzieci których rodzice nie opłacają szkolnego.

Następujące panny zajęły się tą pracą: Zofja Gawron, Stefanja Skowron, S. Duda, Anna Kołodziej, Helena Dziagwa, Cecylja Andrzejewska, Helena Moroniak, Jadwiga Kołeczek i Bronisława Pawlus.

*

W niedzielę wieczorem w sali parafjalnej Klub Młodzieży „Good Fellowship Club" i Stow. Alumnów będą wspólnie obchodziły Dzień Matek. Bogaty program jest przygotowany a po wyczerpaniu programu odbędzie się zabawa taneczna.

*

W środę rano o 9:30 odbędzie się żałobna Msza św. za duszę śp. Ks. Jana Kasprzyckiego, C.R. Intencja Stowarzyszenia Pań Opieki nad Nowicjatem.

*

Dnia 8go maja minęło 37 lat przybycia do Cragin adwokata L. F. Zygmunta; 37 lat temu w dzień św. Stanisława B. i M. rodzice pana adwokata przeprowadzili się do domku który sobie wybudowali przy ulicach Lorel i Belden. W Cragin wówczas było tylko około osiem domków dlatego też rodzina ta zalicza się do najstarszych osadników parafji.

*

W pogrzebie śp. X. Jana Kasprzyckiego, C.R., z parafji wzięli udział na cmentarzu następujące towarzystwa: Niewiasty Różańcowe, 2 automobile; Dziewice Różańcowe, Stow. Pań Opieki nad Nowicjatem XX. Zmartwychwstańców, Klub Pań Królowej Jadwigi i Klub Obywatelski im. Króla Wład. Jagiełły.

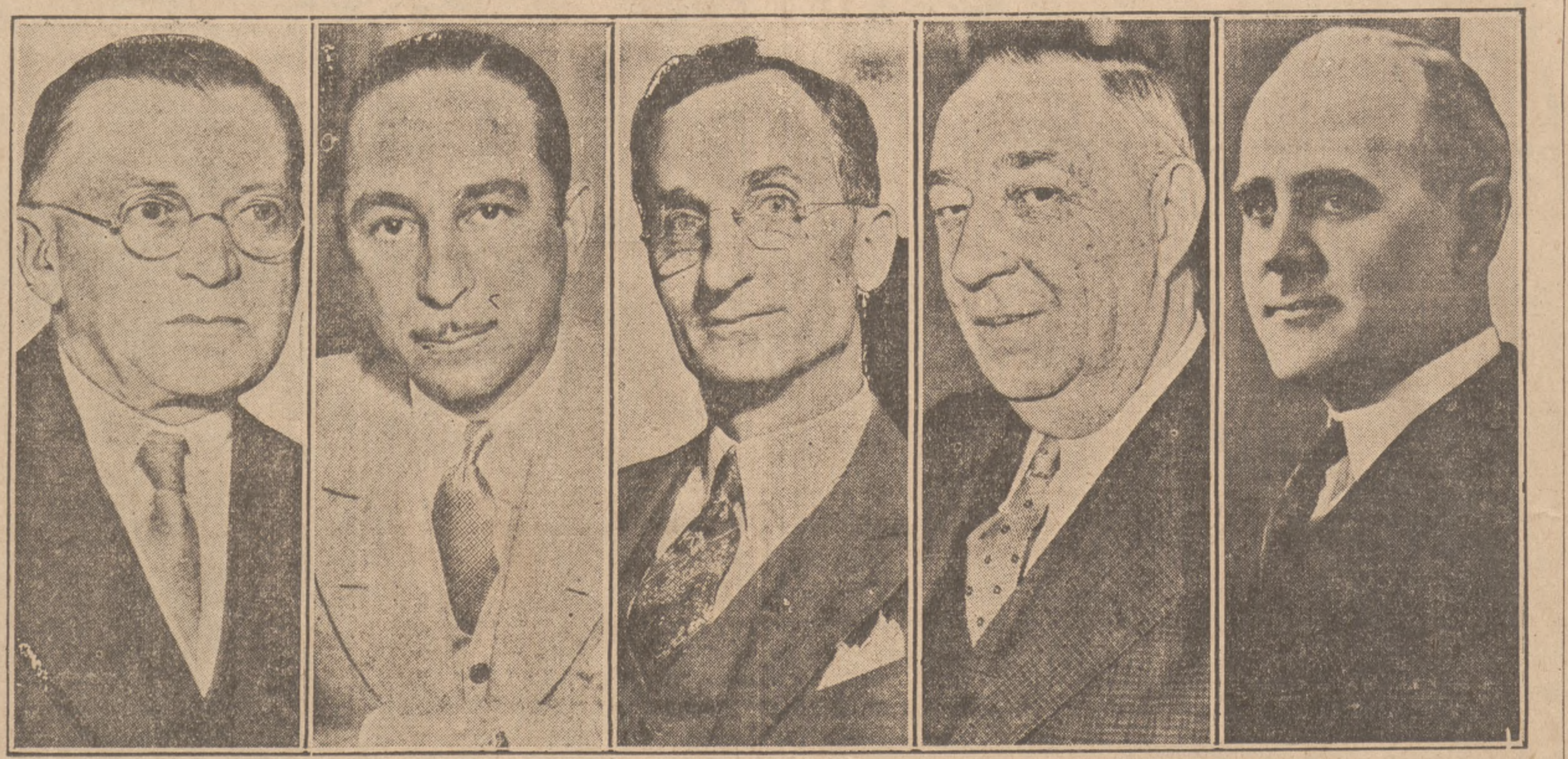
W Polsce jest 17 województw 278 powiatów, 6?4 miast i 12.-530 gmin miejskich.

SEZ YOU Answers

1. False. Edge has retired and Jesse I. Straus is the new ambassador. 2. False. The gold franc. 3. True. 4. False Mayor of New York. 5. True. 6. False. Bumpkin is a loutish person. 7. True. 8. False. Soft coal. 9. True. 10. True.

PIĘCIU NOWYCH TRUSTYSÓW RADY SZKOLNEJ — DEMOKRATÓW.

Wybór Burmistrza Wczoraj Zatwierdziła Rada Miejska.



Z lewej ku prawej stronie: Józef J. Salat, prezes banku; Harry W. Solomon, manażer hotelu apartamentowego; PAWEŁ DRZYMALSKI, prezes Polonia Coal Company; Charles W. Fry, prezes unji maszynistów i James B. McCahey, prezes spółki węglowej.

Rada miejska na wczoraj po południu odbytem zebraniu zatwierdziła wybór burmistrza Edwarda J. Kelly. Nowi trustysi Rady Szkolnej demokraci złożyli następnie przysięgę w biurze klerka miejskiego P. J. Brady. Dzisiaj po południu na zebraniu odbędzie się instalacja nowych urzędników.

Burm. Kelly na urzęda Trustysów Rady Szkolnej zamianował:

James B. McCahey, 4856 S. Francisco ave., prezesa J. J. Dunn Coal Co.; urzędować będzie przez 5 lat na miejsce H. Wallace Caldwella.

Charles W. Fry, 5959 S. Francisco ave., prezes unji maszynistów, wybrany na pięć lat, na miejsce Jana A. English.

PAWEŁ DRZYMALSKI, — 3650 N. Harding ave., prezes spółki Polonia Coal Co., wybrany na pięć lat, następca James A. Hemingway.

Harry W. Solomon, 3100 Sheridan rd., manażer hotelu, wybrany na jeden rok, na miejsce Lewis Meyersa, który zrezygnował.

Józef J. Salat, 1854 S. Troy ul., prezes Lawndale State Banku, wybrany na jeden rok, na miejsce Cartera Blatchford, który zrezygnował.

Rada miejska wczoraj także zatwierdziła wybór Marcina J. McNally, maklera realnościowego z północnej strony miasta, którego burmistrz zamianował do Rady Lokalnych Ulepszeń, na miejsce Ernesta J. Kruetgena, którego gubernator Horner zamianował członkiem komisji handlowej.

Z Parafji Dobrego Pasterza

Tow. Wolność Ojczyzny, gr. 1574 Z. N. P., zmieniło dzień swoich posiedzeń z drugiej niedzieli miesiąca na drugi piątek, wobec tego następne posiedzenie odbędzie się w przyszły piątek dnia 12go maja w sali Fr. Dumanowskiego, pn. 2702 S. Kildare ave., o godzinie 7:30 wieczorem.

*

Dla dogodności swoich pacjentów dr. F. L. Moskal przeniósł swoje biuro z pnr. 4122 W. 26 ul., do obszerniejszego lokalu pnr. 4201 W. 26ta ul.

*

Jak również dentysta dr. F. Kozłowski przeniósł swoje biuro z pnr. 4122 W. 26 ul, pnr. 4201 W. 26 ulica.

*

W ubiegłym tygodniu poddał się poważnej operacji Leon Jędraszewski, zam. pnr. 3023 S. Kenneth ave. w szpitalu West Side. Operacji dokonał dr. Moskal.

*

Klub Pań Dobrego Pasterza przy parafji Dobrego Pasterza, urządza zabawę kostkową (bunco party) w niedzielę, dnia 21 maja, w sali parafjalnej, począwszy o godz. 7:30 wieczorem. Komitet oświadcza, że będzie dużo nagród tak, że nikt nie pożałuje kto przybędzie na tą zabawę.

Komitet Klubu Gwiazdzistego urządza przedstawienie w połączeniu z obchodem majowym. Odegra sztukę p. t. „Przekupki". Komitet stanowią panny: Anna Skiba, Leokadja Kutta i Aniela Kusek. Panienki biorące udział w przedstawieniu: Kazimiera Traczyk, Wirginja Majka, Aniela Kusek, L. Kutta i G. Magdziarz.

W konteście popularności pierwszą nagrodę otrzymała Kazimiera Traczyk, drugą i trzecią otrzymały Helena Drzała i Genowefa Magdziarz. Był to pierwszy kontest tu w parafji, ale więcej takich możemy się spodziewać w przyszłości.

W przyszły poniedziałek, d. 15go maja, na gruncie parafjalnem nastąpi uroczyste otwarcie ligi sportowej „Indoor Baseball", która została zorganizowana zeszłego roku przy Tow. Najśw. Imienia Jezus. X. prob. Fr. Wojciechowski rozpocznie grę rzutem pierwszej piłki, podczas gry będzie przygrywać orkiestra Skautów oddział 316 z parafji Dobrego Pasterza. Rywalami pierwszej gry będą „Sierocinski Realtors" z drużyną Crawford Dairy. W czwartek, dnia 18 maja, odbędzie się gra pomiędzy drużyną „Salamowicz Undertakers" a drużyną „Sisto Boosters". Następujący drużyny należą do ligi Stow. Imienia Jezus: Sierocinski Realtors, Crawford Dairy, Good Shepherd H. N. S., Salamowicz Undertakers i Sisto Boosters. Parafjanie są proszeni.

Adw. Cichocki w Kłopocie.



Panienki z Klubu Młodzieży Tow. Arcybiskupa Cieplaka, który w przyszłą sobotę urządza bal wiosenny w sali Zjednoczenia, urządziły "najazd" na biuro adwokata Toudor-Cichockiego, któremu postanowiły sprzedać choćby kilka tuzinów biletów. Na rycinie wdzimy p. Cichockiego w kłopotliwem położeniu, gdyż nie wie, od której z "najezdczyń" kupić bilety. W "najeździe" udział brały: panna Genia Milowska (na lewo), panna Janina Szymankówna (na prawo), panna Alicja Kruszkówna i panna Anna Morewska (w tyle).

25,000 Żydów Chicagowskich Wczoraj Protestowało Przeciwko Nazistom.

Przeszło 25,000 Żydów chicagoskich wczoraj brało udział w pochodzie protestacyjnym i demonstracji przeciwko okrucieństwom dokonywanym na ich ziomkach w Niemczech przez Nazistów z kanclerzem Adolfem Hitlerem na czele. — Protestowano specjalnie przeciwko paleniu książek autorów żydowskich, przeciwko wyborowi Józefa Goebels, ambasadorem Niemiec na wystawę światową w Chicago.

Parada rozpoczęła się z narożnika Roosevelt road i Ashland ave. Żydzi starzy i młodzi, profesjonaliści i zwykli handlowcy brali w niej udział. Przy narożniku Congress ul. i Michigan ave. odbyło się masowe zebranie, gdzie Jacob Siegel, organizator ruchu protestacyjnego i redaktor „Jewish Daily Forward" orzekł, że prześladowania Hitlerowców są dowodem, iż militaryzm bierze górę, i grozi nową wojną. O paleniu książek powiedział, że choć książki te przez ogień zniszczono jednak w pamięci Żydów pozostanie na zawsze dobra robota ich ziomków, autorów.

Przemawiali także Morris Seskind, przedstawiciel unji żydowskich; rabin Benjamin Marcus, który mówił po żydowsku; Benjamin Good, komunista i dr. Rubin Horowitz, przedstawiciel Żydów w Palestynie.

INSULL OGLĄDA KOPALNIE GRECKIE, WYSTAWIONE NA SPRZEDAŻ.

Ateny, Grecja, 11. maja. — Samuel Insull, b. magnat chicagoski, udał się wczoraj do wsi Vevi, znajdującej się w pobliżu granicy jugosłowiańskiej, w celu zobaczenia kopalń węgla w okolicy tej się znadujących i wystawionych na sprzedaż. Krążą pogłoski, że Insull z pomocą kapitału angielskiego, ma zamiar nabyć kopalnie i rozpocząć dostarczać opału do portów morza Egiejskiego i Czarnego. Władze twierdzą, że nie obawiają się, iż Insull skorzysta z pobytu w pobliżu granicy Jugosłowiańskiej i, że ucieknie, ponieważ nie posiada ze sobą żadnego paszportu.

ODJAZD NOWYCH AMBASADORÓW DO EUROPY.

New York, 11. maja. — Dwaj nowi ambasadorzy amerykańcy odjechali wczoraj linjowcem „Washington" na swoje placówki w Europie.

Byli nimi Robert W. Bingham, nowy ambasador do Londynu i Claude G. Bowers, nowy ambasador do Hiszpanji.

W ceremonji na pokładzie okrętu, Alfred E. Smith i 48 młodych kobiet wypuścili z klatek chmury gołębi pocztowych.

HAGUE PO RAZ PIĄTY MAYOREM W JERSEY CITY.

Jersey City, N. J., 11. maja. Mayor Frank Hague i jego lista demokratyczna odnieśli miażdżące zwycięstwo w wyborach do komisji miejskiej.

Jest to już piąty z rzędu 4-letni termin dla mayora Hague, krajowego komitymana demokratycznego i wybitnej figury w kampanji prezydenckiej w 1932.

MARJA TERESA AUSTRJACKA NIE ŻYJE.

Warszawa, 11. maja. — Arcyksiężna Marja Teresa austrjacka, wdowa po arcyksięciu Kazimierzu Stefanie, zmarła wczoraj w zamku w Żywcu. Arcyksiążę zmarł kilka tygodni temu.

DZISIAJ ZEBRANIE W 36EJ WARDZIE.

Organizacja Republikańska 35ej wardy dzisiaj, o godzinie 8ej wieczorem, w kwaterze pnr. 2650 North Cicero avenue urządza masowe zebranie, na którem omawiana będzie kandydatura na sędziego ich członka, adwokata Franciszka Peski, komitymana republikańskiego w tej wardzie.

THE OLD HOME TOWN — Registered U. S. Patent Office — By STANLEY



NOTATKI REPORTERA

Listy z Polski na głównej stacji pocztowej.

Poszukiwani dzisiaj są niżej podani, aby mogły im władze pocztowe doręczyć listy z Polski. Po takowe na główną stację róg West Adams i South Clark ulic zgłosić się mają: 902 Banach Helena; 904 Dombrowski Karol; 909 Golińska pani A.; 912 Kowal Antoni.

* * *

Tramwaje na Cermak Road wprost do miejsca wystawy.

Komitet transportacyjny z łona Rady miejskiej wczoraj zarekomendował aby przeprowadzono ordynans na mocy którego dokonane ma być przedłużenie linji tramwajowej na Cermak road (dawna 22ga ulica), aby przedłużeniem torów zajęła się spółka Chicago Surface Lines, na czas wielkiej światowej wystawy. Linja ta prowadziłaby do środkowej części wystawy. Ten sam komitet jest przeciwny proponowanemu ordynansowi na mocy którego linja tramwajowa na Roosevelt road miałaby być przedłużona.

* * *

Obcięcie podatku karą dla tych, którzy podatki już zapłacili.

Około 25,000 podatników, którzy podatki za rok 1931 już zapłacili w całości, a nie ratami ukaranych będzie w razie przeprowadzenia 15 procentowej zniżki podatków za rok 1931. Decyzję w tej sprawie ma wydać sąd najwyższy. Obcięcia podatku domagają się członkowie Rady apelacyjnej. Zniżka ta dotyczy tylko tych, którzy jeszcze nie zapłacili swoje podatki za rok 1931 w całości, mówił asystent doradcy korporacji William L. Sullivan, który w tej sprawie współpracuje z wydziałem prawniczym kasjera powiatowego. „Dla tych, którzy zapłacili pierwszą ratę podatku za rok 1931 zniżka spodziewana może być udzielona tylko przy wypłacie drugiej raty. Dziwnym zbiegiem okoliczności ci, którzy jeszcze podatków swoich nie zapłacili za rok 1931 korzystać będą najwięcej ze zniżki proponowanej, gdyż dotyczy ona całego ich rachunku. Ale będą oni musieli zapłacić kary jakie po upływie terminu na rachunki ich podatkowe zostały nałożone."

* * *

Rompas dał bandycie $20.

Ludwik Rompas, zamieszkały pnr. 1360 North Clark ulica wczoraj obrabowany był z $20 przez uzbrojonego bandytę, który zatrzymał go przed domem pnr. 1310 West Jackson bulwar.

* * *

Chrobaczewski zmarł w polskim szpitalu.

Kazimierz Chrobaczewski, lat 64, z p. nr. 1535 Haddon avenue, wczoraj umarł w szpitalu Matki Boskiej z Nazaretu z ran, jakich doznał ubiegłego wtorku, gdy najechał na niego automobil przy narożniku Haddon i North Ashland avenues.

* * *

Posłaniec i jego pomocnik zostali obrabowani.

Franciszek J. Matousek, posłaniec dla spółki Nemecek Brothers, 2700 Clifton Park avenue, firmy krawieckiej, wczoraj obrabowany był z $1,100 jakie przeznaczone były na wypłatę pensji pracownikom, gdy on z pomocnikiem czy też stróżem wracali z banku do biura. Trzej bandyci zabrali tą gotówkę, wskoczyli do automobila i odjechali w strony nieznane.

* * *

Dr. Jones lekarzem miejskim.

Dr. Dawid J. Jones, wczoraj został zatwierdzony jako lekarz miasta Chicago przez Radę miejską. Urząd ten sprawował on za urzędowania burmistrza Devera. Dr. Jones przypisują oszczędzenie $26,000 dla miasta.

* * *

Zwłoki młodej samobójczyni rozpoznano.

Zwłoki młodej kobiety, która skoczyła z dziesiątego piętra budynku przy Madison i Dearborn ulicach w ubiegły wtorek po południu, rozpoznano wczoraj. Samobójczynią jest panna Tekla Saluska, lat 27, z pnr. 32?2 Mosspratt ulica. Jej brat, Piotr, lat 21, powiedział policjantom, że nie zna powodu dla jakiego siostra jego odebrała sobie życie. Pracowała ona jako pokojówka od miesiąca, mówił brat.

* * *

Kulczyk pokrył koszta, szef nie będzie go procesował.

Szef detektywów Schoemaker nie będzie procesował Michała Kulczyka, lat 52, z p. nr. 2936 Milwaukee avenue, który dnia 2go maja najechał swoim automobilem na maszynę szefa przy narożniku Central Park i Milwaukee avenues. Kulczyka aresztowano za szybką jazdę w automobilu i za pijaństwo. Sędzia J. William Brooks przesłuchy po aresztowaniu Kulczyka odłożył. Szofer szefa detektywów Knott i Kulczyk ugodzili się co do opłaty kosztu naprawy automobila Schoemakera co wynosić będzie $75. Szef sam później oznajmił, że cofa oskarżenie przeciwko Kulczykowi i żąda, aby procesu zaniechano.

* * *

W sobotę zabawa taneczna Tow. Arcyb. Cieplaka.

W sali Zjednoczenia, róg Milwaukee avenue i Augusta bulwaru, w przyszłą sobotę, dnia 13go maja zabawę taneczną urządza Towarzystwo Arcybiskupa Cieplaka, nr. 800 Zjednoczenia; początek o godzinie 8ej wieczorem.

* * *

Wieczór z panią Szwajkart-Howard w Uniwersytecie De Paul.

Jak już donosiliśmy pani Szwajkart-Howard będzie przemawiać w poniedziałek, dnia 15 maja, do studentów Uniwersytetu De Paul, w sali "Little Theatre", w budynku uniwersyteckim pn. 64 East Lake ulica. Będzei tam odczyt pod egidą polskiego zrzeszenia studenckiego Pi Sigma Phi, a mistrzem wieczoru będzie prof. Pułaski. Na wieczór ten złożą się także numery muzykalno-wokalne. Odczyt rozpocznie się punktualnie o godzinie 8:30 wieczorem. Wstęp bezpłatny.

Bogaty Odludek i Jego Sekretarz Zamordowani

Ciała znalezione w podziemnem biurze.

New York, 11. maja. — Edward A. Ridley, liczący 88 lat, ekscentryczny miljoner z East Side i założyciel jednego z pierwszych składów departamentowych w New Yorku, został wczoraj znaleziony bez życia w swojem biurze, mieszczącem się 30 stóp poniżej poziomu ulicy. Obok leżało ciało jego sekretarza, Lee Weinsteina.

Obydwaj zginęli od kul rewolwerowych i mieli czaszki zgruchotane. Motywy morderstwa niewiadome.

W tem samem podziemnem biurze, w którym Ridley krył się przez ostatnie 50 lat uciekając przed nowoczesnością świata przed 2 laty został zamordowany jego poprzedni sekretarz i przyjaciel, Moench. Zbrodnia ta pozostała dotąd nie wyświetlona.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 13 i pół centa. Bondy polskie 7-proc. $56.25; bondy 6-proc. $57.25.

Z BRUNONOWA

Od tej niedzieli za tydzień, t. j. dnia 21go maja, w kościele św. Brunona, o godzinie 3ej po południu, cdbędzie się uroczyste poświęcenie stacyj Męki Pańskiej czyli Drogi Krzyżowej. Ceremonji tej dokona i okolicznościową naukę wygłosi misjonarz O. Celestyn Wiśniowski, OFM. Stacje Męki Pańskiej zostały podarowane przez znanych na Brunonowie groserników, pp. Głowiak, zam. pnr. 4818 So. Crawford ave.

*

W niedalekiej przyszłości na ślubnym kobiercu stanie tutejsza śpiewaczka, córka znanych państwa Brągiel, zam. pnr. 4758 So. Harding ave. z panem Janem Wirtel z Józefowa, bratem miejscowej organistki panny Franciszki Wirtel.

*

W przyszłą sobotę, dnia 13. maja, o godzinie 3ej po południu; w sali parafjalnej odbędzie się próba biorących udział w przedstawieniu alumnów szkoły św. Brunona, w niedzielę, dnia 21go maja.

*

Młodzieniec Stanisław Paluch, zam. pnr. 4731 So. Komensky ave., bierze sobie za małżonkę pannę Zofję Kiełbasa, których ślub odbędzie się w sobotę, dnia 20go maja, w kościele śś. Pięciu Braci Męczenników.

*

Nabożeństwo czterdziesto-godzinne rozpocznie się na Brunonowie, w poniedziałek, dnia 22 maja, a zakończy się we środę, dnia 24go maja. Kazania głosić będzie misjonarz O. Celestyn Wiśniowski, OFM.

*

Odbędzie się w niedzielę po zwyczajnej kolekcie, nadzwyczajna dobrowolna kolekta w kościele św. Brunona na kwiaty do dekoracji ołtarza podczas czterdziesto - godzinnego nabożeństwa. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż jak po inne lata tak i w tym roku, ołtarz mieszczący Najśw. Sakrament będzie ozdobiony kwiatami.

*

Chór parafjalny św. Cecylji czyni skrzętne przygotowania do zabawy tanecznej, mającej się odbyć w niedzielę, dnia 28 maja, w sali parafjalnej.

*

Odbył się wczoraj rano z kościoła św. Brunona pogrzeb śp. Jana Telma. Mszę św. za duszę zmarłego przy głównym ołtarzu z przynależnemi ceremonjami liturgicznemi odprawił X. Jakób J O.rganiściak, który także towarzyszył zwłokom na miejsce wiecznego spoczynku, gdzie ostatnie ceremonje nad grobem na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego odprawił z dodatkiem kilku słów pociechy rodzinie. Przy bocznych ołtarzach ciche Msze św. odprawili miejscowi kapłani. Pogrzebem zajął się p. Szykowny.

*

Do Komunji św. w przyszłą niedzielę na Mszy św. o godzinie 7ej rano, przystąpią członkowie Tow. św. Brunona ze Zjedn. PRK. a do spowiedzi przyjdą w sobotę najbliższą.

*

Jutro w kościele św. Brunona, o godzinie 8ej rano, odprawiona zostanie Msza św. na intencję matek, którą to Mszę św. dzieci szkolne ofiarowały Bogu jako bukiet duchowny o błogosławieństwo swych rodzicielek.

*

Dzisiaj wieczorem, w sali zwykłej, odbędzie się posiedzenie obydwóch oddziałów Tow. Najśw. Imienia Jezus, które było odłożone z powodu nowenny do Matki Boskiej. Wszyscy członkowie proszeni o przybycie.

*

W sobotę, dnia 27go maja, w kościele św. Brunona, o godzinie 10ej rano, pobłogosławiony zostanie związek małżeński p. Piotra Lamberta z panną Anną Golema, córką pp. Pawła i Marjanny Golema.

*

Codziennie przez cały miesiąc maj odprawia się nabożeństwo na cześć Matki Najśw. W niedziele po południu o 2:30, a w dni powszednie wieczorem o 7:30.

*

X. dr. Aleksy S. Górski, proboszcz brunonowski, wygłosił wczoraj nadzwyczaj naukowy odczyt dla Sióstr Nazaretanek w Desplaines, Ill. na temat pokarmów korzystnych dla zdrowia.

*

Ochrzczono córeczkę Wincentego i Marji Mikulskich, której nadano imiona Irena Bronisława. Chrzestnymi byli Jan Kaszubski i Helena Karczewska.

*

W niedalekiej przyszłości na ślubnym kobiercu staną Stanisław Pustelniak z Wandą Chromik, córką Franciszka i Julji Chromików, zam. pnr. 4840 S. Kildare ave.

*

Uroczystą procesją z Najśw. Sakramentem i budującym kazaniem zakończyła się w ubiegły wtorek nowenna do Matki Boskiej. Celebransem nabożeństwa był X. proboszcz dr. A. Górski w asyście miejscowych księży, a kaznodzieją był misjonarz O. Cyryl Mitera, OFM. W procesji brały udział dzieci w bieli i bractwa kościelne.

*

Dnia 21go maja odbędzie się ślub Ludwika Byczek z parafji św. Barbary z panną Anielą Zamościńską, zam. pnr. 4125 So. Keelar ave. Zaś dnia 17go czerwca ślubować będą p. Bolesław Mical z panną Franciszką Burczyk, córką Wojciecha i Pauliny Burczyków, zam. pnr. 4745 So. Karlov ave.

*

Koncert panny Gertrudy Perkowskiej, nauczycielki gry na fortepianie odbędzie się w niedzielę, dnia 21go maja, punktualnie o godzinie 7ej wieczorem, w sali Auditorjum w śródmieściu na siódmem piętrze. Sala mieści się pnr. 431 So. Wabash ave. W koncercie weźmie udział skrzypek brunonowski Labert Putlak, który odegra trudny utwór z opery Thais, kompozycji Messeneta. Program składa się z pierwszorzędnych utworów jak Paderewskiego, Rossiniego, Wieniawskiego, Liszta i innych. Panna Perkowska jest członkinią Chóru parafjalnego św. Cecylji i dziewic Różańcowych. Często udziela się swemi występami bezinteresowine na różne okazje.

Nowa "Armja Bonusowa" Musi Opuścić Stolicę.

Washington, 11. maja. — Pragnąc zapobiec powtórzeniu się zeszłorocznych zajść weterańskich w stolicy, policja nakazała wczoraj ewakuację pierwszego obozu armji bonusowej w 1933.

Ostre słowa padły pomiędzy policjantami i przywódcami weteranów, kiedy tym ostatnim powiedziano, aby opróżnili parcelę położoną z tyłu poselskiego budynku biurowego.

Inspektor Headley uwiadomił weteranów, że muszą ewakuować to miejsce z powodu braku sanitarnych urządzeń.

Mike Thomas z Camden, N. J., odpalił Headley'owi, że władze mogą wyrzucić tę grupę, że jednak „wielu więcej weteranów jest w drodze". Thomas był w zeszłorocznej armji bonusowej wypartej ze stolicy przez wojsko federalne.

Roosevelt złagodzi obniżki dla inwalidów.

Washington, 11. maja. — Prezydent Roosevelt oznajmił wczoraj, że redukcje w kompensatach weterańskich za kalectwa i choroby związane z czynną służbą wojenną, były większe, niż się spodziewano i że przepisy sformułowane pod aktem ekonomji i zastosowane do tego rodzaju wypłat, będą poddane rewizji i odpowiedniej modyfikacji.

ROZSTRZELANIE OFICERA WŁOSKIEGO ZA SZPIEGOSTWO.

Rzym, 11. maja. — Dzisiaj rano w starożytnej fortecy włoskiej, znajdującej się w pobliżu Rzymu, oddział wojska włoskiego wykonał wyrak najwyższego trybunału na pewnym oficerze armji włoskiej, którego trybunał skazał na śmierć za szpiegostwo. Skazanego postawiono plecami do luf karabinów. Nazwiska skazanego, jak również dwojga współwinnych, dziewczyny i jednego mężczyzny, skazanych na więzienie, zatrzymano w tajemnicy.

Paragwaj Wypowiada Formalnie Wojnę Boliwji.

Dwie Republiki Toczą Bój Już Od Roku.

Buenos Aires, Argentyna, 11. maja. — Eusebio Ayala, prezydent republiki Paragwaj, wypowiedział wczoraj formalnie wojnę Boliwji w sporze granicznym o Gran Chaco. Proklamował również stan oblężenia i uwiadomił Ligę Narodów o akcji swojego kraju.

Prezydent Ayala zdecydował się na akcję, kiedy układy pokojowe, prowadzone przez neutralne kraje południowo-amerykańskie, nie odniosły skutku.

Paragwajanie powitali deklarację wojny z dzikim entuzjazmem. Tłumy śpiewające i krzyczące przeciągały do późna w nocy ulicami Asuncion, stolicy republiki.

Nieoficjalne działania wojenne o terytorjum Gran Chaco rozpoczęły się zeszłego czerwca i trwają, z małemi przerwami, aż do teraz. Obydwie republiki były na ostre ze sobą o to terytorjum, którego sporna część równa się obszarowi Illinois lub Indiany, od więcej niż pół wieku.

Chaco jest dzikim, nisko położonym kawałem ziemi, pełnym dżungli, bagien i stepów, zawiera jednak również pastwiska dla bydła i możliwe źródła nafty i metalów.

Armje obydwu krajów toczą obecnie bitwę blisko fortów Gondra i Nanawa. Obserwatorzy wojskowi uważają tę bitwę za jedną z najbardziej przełomowych do tej pory.

Armją boliwjańską, ćwiczoną przez oficerów niemieckich, dowodzi gen. Hans Kundt, niemiecki weteran wojenny. Straty po obydwu stronach od chwili rozpoczęcia działań nieprzyjacielskich oblicza się na więcej niż 25,000 zabitych i rannych.

ILLINOIS UCHWALA MORATORJUM DLA FIRM ASEKURACYJNYCH.

E. Palmer Obejmie Kontrolę Nad Ubezpieczeniem.

Springfield, Ill., 11. maja. — Legislatura stanowa skompletowała wczoraj przeprowadzenie prawa dającego Ernestowi Palmerowi, superintendentowi ubezpieczenia, „z aprobatą i na polecenie gubernatora", faktyczną władzę dyktatorską nad operacjami kompanij asekuracyjnych w Illinois.

Senat przeprowadził 40 głosami do 6 bil poselski Nr. 507, przewidujący dwuletnie moratorjum w Illinois dla kompanij ubezpieczeniowych. Uchwała przechodzi teraz do gub. Hornera do podpisu. Moratorjum ma na celu wstrzymanie rozdzielania gotówki pomiędzy posiadaczy polis asekuracyjnych w formie dywidend lub pożyczek.

Jest to projekt administracji i dlatego uważa się za rzecz pewną, że otrzyma podpis gubernatora w krótkim czasie. Daje on superintendentowi władzę „przyjmowania, ogłaszania, modyfikowania, wykonywania lub zawieszania od czasu do czasu takich reguł, jakie mogą być konieczne do zachowania bezpiecznych i zdrowych metod" w zakresie asekuracji, oraz przewiduje prolongatę hipotek farmerskich i realnościowych znajdujących się w posiadaniu firm asekuracyjnych.

Niemal jednocześnie z przyjeciem tego bilu, senat odrzucił 18 głosami do 14 rezolucję sen. Maypole'a, dem. z Chicago, proponującą utworzenie specjalnej komisji, któraby zbadała kompanje ubezpieczeniowe.

Palmer, któremu zarzucają, że bierze pensje od organizacyj asekuracyjnych i od stanu, był obecny w senacie i oświadczył, że przeciął swoje stosunki z firmami asekuracyjnymi z chwilą objęcia urzędu superintendenta ubezpieczenia i że nie przejmuje się wcale insynuacjami, jakoby był na żołdzie organizacyj ubezpieczeniowych.

W Warszawie jest przeszło 100,000 więcej osób płci żeńskiej niż męskiej.

"Lafayette, Voila!"



Pułk. Charles E. Stanton, autor sławnego zdania z czasów wojny światowej, "Lafayette, voila" ("Lafayette, oto jesteśmy"), zmarł w San Francisco w wieku 74 lat. Pułk. Stanton, w owym czasie oficer armji amerykańskiej, wypowiedział owe słowa przed grobowcem markiza Lafayette na cmentarzu w Paryżu, 4. lipca, 1917. (Klisza Acme).

HITLEROWCY POBILI 9 OBYWATELI AMERYKAŃSKICH.

Wiedeń, 11. maja. — Dziewięciu Żydów, studentów amerykańskich odniosło rany w czasie zaburzeń studenckich na Uniwersytecie Wiedeńskim. Pobici przez studentów hitlerowskich, zgłosili się najpierw w konsulacie a później udali się do poselstwa amerykańskiego, aby na ręce posła Stanów Zjednoczonych złożyć protest. Pobici zamierzają również zawiadomić o zajściu swe rodziny w Ameryce.

Nazwiska pobitych studentów żydowskich z Ameryki, są: Isadore Guntman, Henry Zanes, Natan Schapiro, Dawid Weinduck, Harry Rielert, Maxwell Silbermann, Ely Star i Leonard Perlsmutter.

Pobitym poselstwo amerykańskie w Wiedniu nie dało jasnej odpowiedzi, czy wszczęte będą kroki dyplomatyczne w sprawie ostatnich zaburzeń.

STRASZNA KATASTROFA AEROPLANOWA W HISZPANJI.

Barcelona, Hiszpanja, 11go maja. — Sześć osób, w tem dwóch pilotów, jeden operator radjowy i trzech pasażerów zginęło, gdy francuski aeroplan pasażerski, zdążając z Marokko do Paryża, spadł na ziemię w pobliżu Wiraglau.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, syn i brat nasz

Ś. P.

FRANCISZEK HOPPA

członek Ind. Order of Foresters, Ct. 2501, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 9go maja, 1933 roku, o godzinie 7mej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12go maja, o godzinie 9tej rano, z domu żałoby, pnr. 3014 Gresham ulica, do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Teodora, (z domu Utecht), żona; **Eugenjusz,** syn; **Patrycja,** córka; **Andrzej i Zofja,** rodzice; **Zygmunt,** brat; **Walerja i Stanisława,** siostry; **Marjanna Utecht,** teściowa; **Józef Grudowski, Michał, Jan Klemens i Franciszek Utecht, Ignacy, Stefan i Stanisław,** szwagrowie; **Bronisława, Zofja, Katarzyna, Marta, Stanisława, Stefanja i Irena,** szwagierki.

B. B. Drabański, pogrzebowy, Telefon Armitage 2934. 11

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, córka i babcia nasza, ś. p.

Pelagja Tyrakowska

Członkini Niewiast Różańca św., Tow. Centralnych Polek w Ameryce, Tow. Polek św. Barbary, Tow. Echo Wolności, Tow. Korony Polskiej i Tow. Legjon Pań — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 9go maja, 1933 roku, o godzinie 8:35 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1720 W. 18ta ulica, do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Aleksander, Władysław i Stanisław, synowie; **Anna i Marja,** córki; **Agnieszka i Klara,** synowe; (**Józef i Marja Szafranscy,** rodzice; **Roman,** brat; **Stanisława Szafranska,** bratowa, w Polsce); **Alicja-Marja** wnuczka; **Tomasz,** wnuk, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Aleks Kopicki i Syn, 1655 W. 17ta ulica, Canal 5735.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz, ś. p.

JÓZEF KOZŁOWSKI

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 9go maja, 1933 roku, o godzinie 1szej po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3445 Schubert Ave. do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna, żona, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy P. Kowaczek, Telefon Spaulding 6630. 12

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza,

Ś. P.

MARJA A. ZEBROWSKA

(z domu Bieszka)

Członkini grupy 97 Z. P. w Ameryce — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 9go maja, 1933 roku, o godzinie 7ej wieczorem, przeżywszy lat 45.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12go maja, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego A. Lisowskiego, 1137 Noble ul. do kościoła św. Alojzego przy Claremont i Le Moyne, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Kazimierz, mąż; **Kamila, Ermina i Ewelina,** córki; **Franciszek Bieszka,** brat; **Wiktorja,** bratowa; **Józefa Hojnacka,** siostra, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec nasz,

Ś. P.

JÓZEF JUDA

po długiej i ciężkiej chorobie, zasnął w panu, opatrzony św. Sakramentami, dnia 9go maja, 1933 roku, o godzinie 12:15 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1520 Holt ul. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Helena, Emilja i Józefa, dzieci; **Magdalena Juda,** bratowa; **Marjanna Juda, Anna Juda i Bronisław Juda,** kuzynki i kuzyn, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Stan. A. Brodziński, Brunswick 2767. 12

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn nasz i brat mój,

Ś. P.

WACŁAW NAWROCKI

członek Alumnów Kolegjum św. Stanisława Kostki, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 9go maja, 1933 roku, o godzinie 10:30 rano, przeżywszy lat 23.

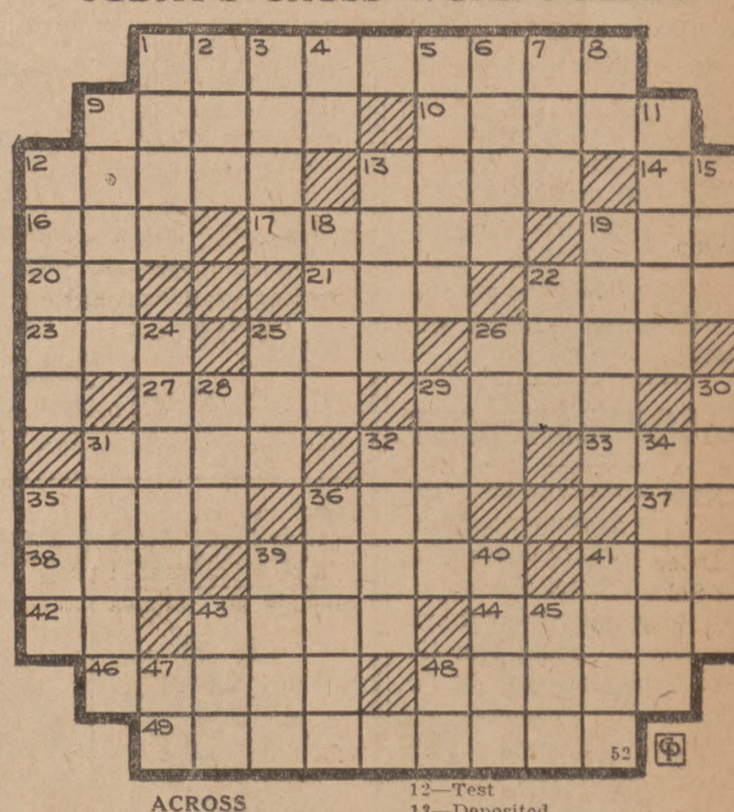
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 1536 Haddon avenue, do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan i Franciszka Nawroccy, rodzice; **Józef,** brat; **Karolina,** bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Cepa. Telefon Monroe 1255. 11

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



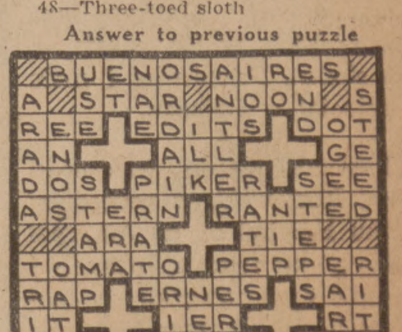
ACROSS

1—Capital of the republic of Guatemala in Central America
9—Contents of a ship
10—Mission building at San Antonio, Tex.
12—Threefold
13—Flabby
14—Abraham's home
16—Sped
17—College administrators
19—Canonized woman (abbr.)
20—Supposition
21—It is (poet.)
22—Butter substitute
23—Consumed
25—Dejected
26—Always
27—Place to bathe
29—Drug yielding plant
31—Small horse
32—Wing
33—Companion
35—Reared
36—Arabian sleeveless garment
37—College degree
38—Goddess of dawn (Gr. myth.)
39—Pertaining to oil
41—Diminutive of Timothy
42—Plural ending
43—Redact
44—Apart
46—Work
48—Expiate
49—Extraordinary

DOWN

1—Profit
2—Vase
3—Old
4—Toward
5—Pipes
6—Charity
7—Once around the track
8—Form of to be
9—Art
11—Exterior
12—Test
13—Deposited
15—Kind of automobile
18—An Arctic base
19—Rest
22—Egg (comb. form)
24—Negroes from Benin
25—Pig pen
26—Note in Guido's scale
28—Conjunction
29—Turkish regiment
30—Decry
31—Not verse
32—Aid
34—Dwell
35—Honey gathering insect
36—Bring to a line
39—Perfume
40—Ancient Roman patriot
41—Cans
43—Goad
45—French coin
47—Note of the scale
48—Three-toed sloth

Answer to previous puzzle



Zabawa Alumnów Kolegjum Św. Stanisława.



DR. JAN J. LISS
przewodniczący zabaw.

Znany na północno - zachodniej stronie miasta, dr. J. J. Liss, dentysta, obecnie przewodniczący komitetu zabaw i były prezes Stow. Alumnów Kolegjum św. Stanisława Kostki, zapowiada, iż na przyszło sobotniej zabawie w sali gimnastycznej „Gordon Gym, przy Haddon i Milwaukee ave., będzie przygrywać do tańców pierwszorzędna orkiestra radjowa z Godziny Polskiej Rittera, państwo Ogórkowie z tejże samej Godziny Radjowej przyrzekli na tę zabawę przybyć i podzielić się swemi zajmującemi dowcipami, które wszystkich dowolnie ubawią. Pozatem będą przekąski i dobre piwo, a na podczaszego wybrano p. Szczepana Kolanowskiego, wychowanka a później profesora w Kolegjum św. Stanisława Kostki. On będzie raczył wszystkich uczestników zabawy dobrem piwkiem. Będą pozatem nadzwyczaj interesujące i miłe niespodzianki. A więc jeżeli kto pragnie zabawić się w doborowem towarzystwie, w kółku licznych przyjaciół i znajomych, spędzić wieczór przyszło sobotni wesoło i przyjemnie, ten niech nieomieszka przybyć do sali gimnastycznej im. X. Gordona, przy Haddon tuż przy Milwaukee ave., a napewno nie pożałuje spędzonego czasu, ani kilku groszy na bilet wydanych. Zabawi się uczciwie i opuści salę, tudzież dobrane towarzystwo z zupełnem zadowoleniem. Taki nastrój miły i serdeczny panował na wszystkich poprzednich zabawach Stowarzyszenia Alumnów Kolegjum św. Stanisława Kostko i nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż taki sam nastrój zapanuje i na zabawie w najbliższą sobotę, dnia 13go maja, która rozpocznie się o godzinie 7:30 wieczorem. Idźmy więc wszyscy!

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Wczoraj z kościoła św. Trójcy odbył się pogrzeb śp. Klary Rybak. Mszę św. za duszę zmarłej z przynależnemi ceremonjami liturgicznemi odprawił brat nieboszczki X. prałat Jan Górzyński, proboszcz parafji św. Wojciecha w Pittsburg, Pa. Zwłoki zmarłej złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha. Śp. Klara Rybak urodziła się w Koronowie w Poznańskiem, skąd przybyła do Ameryki kiedy jeszcze była młodą dziewczyną z bratem swym X. prałatem Górzyńskim W Mc Keesport, Pa. wyszła za muzyka p. Józefa Rybaka. Mieszkała z rodziną pnr. 4195 Scoville ave. w Oak Park, Ill., gdzie też żywota ziemskiego dokonała. Pozostawia oprócz męża, w smutku pogrążonych dwie córki Cecylję i Józefę, tudzież braci sędziego Władysława i Maksymiljana Górzyńskich, w Koronowie, oraz siostrę Franciszkę i wielu przyjaciół w Chicago.

*

Przeniósł się do wieczności Józef Kozłowski, w podeszłym wieku Przybył on do Ameryki około 50 lat temu z Poznania i osiedlił się z początku na Jadwigowie, potem przeniósł się na Jackowo, pnr. 3445 W. Schubert ave., gdzie życie zakończył. Pogrzeb odbędzie się w sobotę z kościoła św. Jacka. Zmarły pozostawia żonę Marję oraz jedenaścioro dzieci a pozatem sporą liczbę wnuków i wnuczek. Niech odpoczywają w pokoju wiecznym.

Ks. Fr. Kubiaczyk, C.R., Umierający.

W chwili gdy Pismo nasze idzie pod prasę, dowiadujemy się, iż ks. Franciszek Kubiaczyk, C. R., który został rażony paraliżem w poniedziałek miniony, znajdujący się w szpitalu Matki Bożej z Nazaretu, jest w stanie umierającym.

Co Słychać na Polonji.

Jutro, dnia 12go maja, w kafeterji św. Trójcy, odbędzie się krótkie posiedzenie, po którem odbędzie się wieczorek dla członkiń, połączony z programem i przekąską. Początek o godzinie 8mej wieczorem.

*

Jutro, w piątek, w sali parafjalnej św. Szczepana, przy Sangamon i Ohio ulic, odbędzie się zebranie Legjonu Pań nr. 1 połączone z wieczorkiem na cześć Matek. Komitet składający się z energicznych członkiń przygotował na jutrzejszą imprezę program, z którego każdy będzie zadowolony. Dzielną prezeską tego Oddziału jest panna Emilja Zajączkowska. Zarząd jak i komitet zapraszają na wieczorek ten wszystkich przyjaciół i sympatyków. Program rozpocznie się o godzinie 7:30 wieczorem.

*

Chór Panien Jutrzenka urządza pierwszy bal majowy, w sobotę, dnia 13go maja, w sokolni, 1921 W. 22ga ul., począwszy o godzinie 7:30 wieczorem. Komitet dokłada wszelkich starań ażeby zabawa wypadła jak najlepiej.

*

Członkowie Kółka „Wolna Polska" wezmą udział w zabawie kółka im. Sienkiewicza w niedzielę, dnia 14go maja. Zbiórka przy narożniku Ashland i Chicago Ave., o godzinie 5:30 po południu.

*

Tow. Czwarty Pułk Polskich Strzelców urządza bal majowy w sobotę, dnia 13go maja, w dużej sali Atlas, 1436 Emma ul. Początek o godzinie 6:30 wieczorem.

KOMUNIKAT KONSULATU GENERALNEGO R. P. W CHICAGO.

Jego Ekscelencja Pan Ambasador R. P. Stanisław Patek, wyjeżdżając po dwudniowym pobycie w Chicago z powrotem do Washingtonu, dał wyraz swego głębokiego wzruszenia z powodu serdecznego przyjęcia, jakie zgotowała mu cała Polonja w Chicago oraz tutejsze organizacje, towarzystwa i kluby polskie.

Podając powyższe do wiadomości ogółu, Konsulat Gen. R. P. niniejszem składa najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do godnego przyjęcia i uświetnienia pobytu naszego Dostojnego Gościa.

Stratosferą nazywa się górna warstwa atmosfery, wolna już od opadów i chmur.